Należytość pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr**

GŁOS NARODU

NR. 128. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 18. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Wstrzymanie imigracji do Palestyny!

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy pod datą 15-go b. m.: **„Wczoraj po południu został wezwany wiceprezydent egzekutywy arabskiej do Wysokiego Komisarza, który** — jak donoszą dzienniki arabskie — **zakomunikował mu, że londyński urząd kolonjalny postanowił rozwiązać kwestję palestyńską w myśl żądań Arabów. Na rozkaz urzędu kolonjalnego została wstrzymana imigracja żydowska aż do opracowania sprawozdania przez Simpsona.**

Korespondent „Neue Freie Presse“ dowiaduje się z kół syjonistycznych, że Wysoki Komisarz cofnął bez uzasadnienia 3300 pozwoleń na wjazd do Palestyny na czas od sierpnia do października b. r. Wiadomość ta zaskoczyła zupełnie egzekutywę syjonistyczną.

Telegram ten jest zupełną niespodzianką. Właśnie wczoraj zamieściliśmy wiadomość PATa, że konferencje arabsko-angielskie w Londynie zostały przerwane, ponieważ rząd angielski odmówił odwołania deklaracji Balfoura w sprawie „narodowej siedziby żydowskiej“ w Palestynie. Wiadomość ta mogła oznaczać tylko to, że mandat brytyjski w Palestynie będzie wykonywany bez zmian, że władze palestyńskie będą popierać imigrację żydowską i że ludność arabska nie otrzyma samorządu w swym kraju. Tymczasem na drugi dzień przychodzi telegram z Jerozolimy, donoszący o zawieszeniu imigracji żydów aż do czasu, kiedy komisja rządowa Sipsona, która w tych dniach jedzie do Palestyny, ogłosi wyniki swych badań. Jest to więc conajmniej zawieszenie najważniejszego postanowienia w mandacie, poparte przytem takiem zarządzeniem praktycznem, jak odwołanie wydanych już pozwoleń imigracyjnych. Zarządzenie to jest dla syjonistów również bardzo dotkliwe, bo właśnie teraz postanowiła Agencja Żydowska skolonizować kosztem przeszło 400 tysięcy funtów 1000 rodzin żydowskich w Palestynie. Ziemi dostarczył Żydowski Fundusz Narodowy, prace nad przygotowaniem jej pod uprawę zostały podobno rozpoczęte i gdyby się ten plan udał, wzrosłaby żydowska ludność rolnicza w Palestynie o cztery tysiące ludzi, co oczywiście wywołałoby także imigrację żywiołu miejskiego. Zastój gospodarczy skończył się w tym roku, bezrobocie znikło, uprawa pomarańcz dała znakomite rezultaty, słowem, tworzyły się pomyślne gospodarcze warunki dla „piątej fali“ imigracyjnej, która już płynąć zaczęła. Wstrzymanie tego ruchu tak nieoczekiwane i to pod wyraźnym wpływem starań arabskich, wywrze w świecie syjonistycznym przygnębiające wrażenie. Syjoniści nie mieli coprawda wiele złudzeń co do nastrojów rządu palestyńskiego i wpływowych czynników w Ministerstwie Kolonij (któremu podlega Palestyna), ale liczyli na czynniki polityczne, na Macdonalda i Partję Pracy, manifestującą często swe sympatje do idei syjonistycznej. Tymczasem i tam spotkał ich zawód. Rząd brytyjski zaczyna się wahać w swej polityce tworzenia „Siedziby Żydowskiej“. Oczywiście niema mowy o wyraźnem zaniechaniu tej polityki, ale sam fakt wstrzymania imigracji żydowskiej stanowi cios potężny dla całego dzieła. Problem syjonistyczny musi być rozwiązywany stale i energicznie przez ciągłą i liczną imigrację, w przeciwnym razie nie zostanie wcale rozwiązany. Każda przerwa w przypływie imigrantów oznacza bowiem pogorszenie sytuacji żydów palestyńskich wobec Arabów i ośmielenie tych ostatnich do walki ze syjonizmem i żydami. Arabów przyrasta rocznie około 17 tysięcy, a żydów 3 tysiące. Arabów mieszka w Palestynie przeszło 650 tysięcy, a żydów 150 tysięcy. Jest jasnem, że tylko silny roczny przypływ żydów może utrzymać ich dotychczasowy stosunek procentowy (16%).

Jakie być mogą powody decyzji angielskiej? Główną rolę gra tu zapewne wzgląd na mahometan indyjskich, których współdziałania rząd brytyjski bardzo potrzebuje dla stłumienia ruchu niepodległościowego w Indjach. Ale trzeba przypuszczać, że i ostatnie powstanie Arabów oraz niesłychanie silny ferment antyżydowski, jaki obecnie panuje w Palestynie, wywarły w Londynie silne wrażenie. Rząd brytyjski zrozumiał, że imigracja żydowska może wywołać nowe zaburzenia, że pogłębi nastroje antyangielskie wśród całej ludności arabskiej i że to wszystko sprawi Anglji więcej kłopotów, niż niezadowolenie syjonistów. Kierował się własnym interesem. Może liczy na to, że w przyszłości uda mu się w jakiś sposób zadowolić obie strony, narazie liczy się więcej z Arabami.

Oczywiście wpłynęły na jego politykę także słabe rezultaty imigracji. W ośmiu latach, od 1922 do 1929 r., przybyło do Palestyny 85 tysięcy żydów, wyjechało 25 tysięcy (30%), imigracja netto przyniosła zatem 60 tysięcy ludzi. W roku 1929 nadwyżka imigracji nad emigracją wynosiła tylko 3500, a w roku 1928 aż... 10 ludzi. Rzeczą jest jasną, że w Anglji panuje silne rozczarowanie do syjonizmu. Władze palestyńskie są mu wyraźnie niechętne.

Nie potrzebujemy chyba podkreślać, że decyzja angielska posiada i dla Polski ogromne znaczenie. Wrócimy do niej jeszcze, gdy wiadomości o niej będą dokładniejsze.

ax.

Dziennikarze jugosłowiańscy w hołdzie Prezydentowi Rzplitej.

Warszawa (PAT). Pod adresem Prezydenta Rzplitej. nadeszła z Białogrodu następująca depesza: „Dziennikarze jugosłowiańscy, zebrani na dorocznem zgromadzeniu polsko-jugosłowiańskiego porozumienia prasowego, proszą Waszą Ekscelencję **o łaskawe przyjęcie wyrazów ich głębokiego poważania,** zapewniając Waszą Ekscelencję, że dołożą wszystkich swoich sił, do **jak najowocniejszej współpracy i rozwoju naszych słowiańskich państw.** Prezes jugosławiańskiego komitetu nar. Stanisław Rakow.

TRYBUNAŁ STANU ZBIERZE SIĘ 27 B. M.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.). Na 27-my bm. zostało zwołane posiedzenie Trybunału Stanu. Chodzi o **wydanie sądom członka Trybunału Stanu b. senatora Zubowicza,** który piastował mandat ze Stron. Chłopskiego.

Posiedzenie sejmu śląskiego we wtorek.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Pierwsze posiedzenie sejmu śląskiego wyznaczone zostało na wtorek 27 bm Na posiedzeniu tem nastąpi **wybór marszałka sejmu, wicemarszałka, oraz sekretarzy.**

———o———

ZGON PATRJARCHY ORMJAN.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). W Eczmiadzin **zmarł w 83-cim roku życia,** partjarcha-katolikos **wszystkich Ormjan Georg V.**

MINISTER LOUCHEUR NA KONGRESIE KOMITETU PANEUROPEJSKIEGO.

Paryż. (PAT) Minister Loucheur wyjeżdża jutro do Berlina, gdzie weźmie udział w kongresie komitetu paneuropejskiego. Następnie **Loucheur uda się do Pragi, Białogrodu, Bukaresztu, Budapesztu i Wiednia, w celu przeprowadzenia z zainteresowanemi rządami pertraktacyj,** w sprawie stosowania konwencji paryskiej, regulującej zagadnienia odszkodowań wschodnich.

DEMONSTRACJE I POCHODY W WIEDNIU BĘDĄ ZNIESIONE?

Wiedeń (PAT). Między Heimwehrą a socjalistycznym Schutzbundem toczą się **rokowania, celem zaniechania demonstracyj i pochodów w miesiącach letnich w uzdrowiskach i miejscowościach,** odwiedzanych licznie przez turystów zagranicznych. Między obydwoma stronami pośredniczy burmistrz m. Badenu Collman.

———o———

Sesja genewska nie przyniosła poważnych rozstrzygnięć.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). Pobieżne zakończenie sesji genewskiej świadczy, zdaniem wielu dzienników paryskich, że **drobne sprawy porządku dziennego nie przedstawiały specjalnego zainteresowania, natomiast sprawy wielkie nie mogły być rozwiązane na kilku przyjęciach i herbatkach.** Najwięcej miejsca poświęca prasa paryska **konferencjom francusko-włoskim** i stwierdza, że tylko generalny przegląd wszystkich spraw, obchodzących Francję i Włochy w Europie i poza Europą, może doprowadzić do rezultatu.

Poważny organ drukowany w formie rękopisu „Bulletin Quotidien“ zapewnia, że **w ciągu bieżącego lata będzie zwołana specjalna konferencja francusko-włoska, może z udziałem Anglji, aby rozpatrzyć pretensje włoskie i znaleźć drogę do porozumienia.** Tymczasem w wywiadzie, ogłoszonym w „Soir“, **Paul Boncour wyraża wielki niepokój z powodu sytuacji międzynarodowej i spostrzega chmury zapowiadające burze.** Jego zdaniem organizacaj pokoju wcale nie postępuje. Ani w rozmowach politycznych, ani w komentarzach prasy **nie widać zupełnie wiary w jutro pokoju europejskiego.**

Natomiast ludzie z natury rzeczy usposobieni optymistycznie, zdradzają pewnego rodzaju nerwowość, spowodowaną **powtarzającemi się coraz częściej zamachami na traktat wersalski** i podejrzanemi manewrami zbrojeniowemi bądź na lądzie, bądź też na morzu. Co najwięcej uderza w ocenie sytuacji, to to, że zarówno te zabiegi, jak i manewry przeciwko pokojowi, **nie napotykają na żadną prawie reakcję ze strony zagrożonych społeczeństw.**

———o———

Wolą być bandytami, niż służyć w wojsku polskiem.

15-tu poborowych ukraińskich napadło na autobus.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Kilkunastu młoych osobników **napadło na przejeżdżający przez wieś Smereków autobus, zdążający ze Lwowa do Żółkwi.** Napastnicy sterroryzowali szofera rewolwerami, poczem **wtargnęli do wnętrza w zamiarze obrabowania podróżnych.** — W tej chwili nadjechał inny samochód osobowy, wobec czego **napastnicy zbiegli do pobliskiego lasu.** Zawiadomiona o napadzie przez właściciela autobusu policja w Żółkwi wszczęła pościg, skutkiem czego **ujęto 15-tu bandytów. Szajka ta składała się z poborowych Ukraińców, którzy zbiegli przed służbą wojskową**

———o———

W sobotę dowiemy się kiedy sesja?

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Jak już donosiliśmy w dniach ostatnich toczyły się **narady w prezydjum rady ministrów oraz w Belwederze. Ostatnio p. premjer był przyjęty przez P. Prezydenta. Na konferencjach tych zapadły już postanowienia w sprawie Sejmu, sesji sejmowej oraz w kwestji rozwiązania parlamentu.**

Mówią, że w ciągu soboty należy oczekiwać ogłoszenia enuncjacji co do zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołały **rewelacje ostatniej „Polonji“** (podajemy w innej notatce), **z zebrania koserwatystów.** Zwracano uwagę, że niektóre szczegóły kursowały już uprzednio w formie pogłosek. W piątek p. premjer Sławek odbył dłuższą naradę, w której uczestniczyli **min. Car, Józewski, Czerwiński, wicemin. spr. zagr. Wysocki, oraz wicemin. spr. wewn. p. Pieracki.** Narada trwała przeszło godzinę i dotyczyła taktyki rządu wobec sesji.

Narady stronnictw włościańskich.

Warszawa, 16. 5. Tel. wł.). W piątek przed południem odbyły się **narady trzech stronnictw włościańskich.** Na posiedzeniach klubów tych stronnictw, odbytych oddzielnie, **zdawano sprawę z prac komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich oraz przedstawiono projekt rezolucji w sprawach politycznych i gospodarczych.** O godz. 16-tej odbyło się w lokalu Wyzwolenia wspólne posiedzenie członków tych trzech klubów. Poseł Rataj referował o sytuacji politycznej, zaś p. Maksymiljan Malinowski o sytuacji gospodarczej.

Rezolucje str. ludow. domagają się praworządności

Warszawa, 16 5. (Telef. wł.) Na posiedzeniu stronnictw ludowych przyjęto rezolucje polityczne, w których **stronnictwa witają z uznaniem utworzenie wspólnego frontu chłopskiego przy wyborach samorządowych, postanawiają utrzymać dotychczasowy stosunek ścisłej współpracy z innemi ugrupowaniami centrum i lewicy dla obrony praworządności i interesów mas pacujących.**

Ponieważ rząd p. Sławka nie uczynił nic dla przywrócenia w państwie normalnych stosunków a przedewszystkiem dla przywrócenia praworządności, jest bezczynny lub bezradny, wobec kryzysu, kluby nie mają do niego zaufania, a to tembardziej, że zasiada **w nim minister, któremu Sejm w sposób formalny konstytucją przewidziany wyraził wotum nieufności.** Kluby gotowe są rozpatrzeć w drodze kostytucją przewidzianej te zmiany konstytucji, które są konieczne dla zapewnienia należytego funkcjonowania władz państwowych w ramach ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Wobec jawnych a bezkarnych gróźb zamachu i wobec jawnych a bezkarnych nawoływań **do narzucenia Polsce ustroju drogą gwałtu w jakiejkolwiek formie, kluby ludowe widzą się zmuszone oświadczyć, że miljonowe rzesze ludu wiejskiego przez te kluby reprezentowanego nie uznałyby przepisów, narzuconych drogą gwałtu, ani zarządzeń władz opartych na takich aktach gwałtu.**

Wobec powtarzających się aktów terroru, stosowanych przez bojówki sanacyjne w stosunku do zebrań zwoływanych przez działaczy i posłów ludowych, kluby oświadczają, że przy **dalszem stosowaniu tych środków gwałtu, nie będą mogły wstrzymać wsi od chwycenia się środków samoobrony.**

Rezolucje stwierdzają, że koniecznym warunkiem racjonalnego i dobrego rozwoju pracy gospodarczej **jest wewnętrzny i zewnętrzny spokój, pewność jutra, poszanowanie i ścisłe przestrzeganie prawa.** Musi też ustać ciągłe stawianie kraju i zagranicy przed zagadką, jaka może zawisnąć nad Polską przy obecnym systemie rządzenia.

Ministerstwo skarbu organizuje własną straż ochronną.

Celem dalszego odciążenia policji państwowej ministerstwo skarbu postanowiło zorganizować **własną uzbrojoną straż ochronną,** która będzie strzegła kas skarbowych, w miejsce posterunków policyjnych.

———o———

Warszawa (PAT) Od kilku dni bawią w Warszawie prof. Axel Holst i dr. Andersen z Oslo. Lekarze ci przybyli do Warszawy, skierowani przez fundację Rockefellerowską, celem **zapoznania się z organizacją i wynikami polskiej służby zdrowia.**

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) „Dzień Polski“ zaprzecza wszelkim doniesieniom „Polonji“ twierdząc, że **książe Janusz Radziwiłł nie brał udziału w śniadaniu polityczno-gospodarczem u Lubomirskiego.**

Warszawa (PAT). Przewodniczący komisji kontroli długów państwowych **poseł Krzyżanowski,** zwołał na czwartek dn. 22 bm. plenarne posiedzenie komisji, dla dokonania wyboru dwóch członków delegatów, do podpisania obligacyj pożyczki budowlanej.

O czem piszą inni?..

Upokarzające.

Kapitalnie informuje „Czas“ swoich czytelników o stanowisku rządu wobec nadzwyczajnej sesji. Donosi z Warszawy, że z powodu rozmów p. Sławka z p. marszałkiem Piłsudskim zapytano „koła urzędowe“, o czem mówiły te dwa „czynniki decydujące“. Odpowiedziano, że

„**możliwem** jest, iż marszałek informował **się u premjera Sławka** o sytuacji wewnętrzno-politycznej, ale żadne decyzje w sprawie losów Sejmu nie zapadły. **Mogły być** najwyżej omawiane różne ewentualności, **związane ze zwołaniem lub niezwołaniem Sejmu.** W każdym razie wszystko to, co podała prasa opozycyjna, oparte jest — zdaniem kół miarodajnych — na domysłach **i nie zawiera w sobie nic, coby się dało z pewnością stwierdzić.**

Za równie bezpodstawne uważane są wiadomości podawane przez prasę czerwoną o mających jakoby zajść zmianach w gabinecie“.

Musi to być jednak upokorzeniem niemałem — należeć do obozu rządowego i nie wiedzieć, jak się rząd w najważniejszej chwili zachowa.

„Polonja“ zaś stwierdza, że pp. Sławek i Świtalski, a szczególnie ten ostatni

„**doradzają marszałkowi Piłsudskiemu zaostrzenie kursu wobec Sejmu** i gdyby w toku nadchodzącej sesji sejmowej zgłoszone zostało votum nieufności dla rządu, lub poruszono sprawę p. Czechowicza, chcą natychmiast **sesję odroczyć,** nie rozwiązując jednak Sejmu i nie rozpisując nowych wyborów“.

Wiadomość o tych „doradach“ też jest upokarzającą. Naszem bowiem zdaniem nie premjer winien doradzać ministrowi spraw wojskowych, jak się ma w stosunku do Sejmu zachować, ale winno być przeciwnie!

W obronie p. Grażyńskiego.

„Polska Zachodnia“ rzuca się na pisma, które żądają ustąpienia p. wojewody Grażyńskiego, szczególne na „Polonję“.

„Jeśli „Polonja“ z racji wyniku wyborów odgrzewa nonsensową koncepcję „odwołania“ Wojewody, to my pozwolimy sobie zwrócić uwagę na to, że te **sanacjoburcze zamysły musiałby p. Korfanty zacząć od Warszawy, względnie od Belwederu!...** Jeśli p. Korfanty jest taki krzepki i mocny, to niech się o to pokusi!“

Pięknie to świadczy o „państwowym“ zmyśle „Polski Zachodniej“. Ustąpienie skompromitowanego urzędnika może się według niej dokonać tylko przez obalenie rządu centralnego.

„Rozprawia się“ też „Polska Zachodnia“ z tymi, którzy stwierdzają wzrost wpływów niemieckich... To nieprawda — oświadcza organ wojewody Grażyńskiego. A ten

„panikarski nastrój próbują urabiać ci ludzie, którzy cały swój impet wyborczy skierowali przeciw sanacji“.

Myśmy i w rzadowych pismach czytali „panikarskie“ artykuły o zwycięstwie Niemców. Lecz „Polska Zachodnia“ musi pisać tak, jak jej właścicielowi lepiej. Trudno!

Meksyk.

„Kurjer Poznański“ donosi, że onegdaj rozeszła się pogłoska

„**o postrzeleniu posła Korfantego.** Wywołała ona niezwykłe poruszenie, ale na szczęście okazała się zupełnie bezpodstawną“.

Ostatnia „Polonja“ potwierdza te wiadomości. A więc kompletny Meksyk!

„Zasługa“ sanacji.

„Kurjer Warszawski“ omawia dążność do zjednoczenia ludowych stronnictw z okazji wydanej przez nie odezwy, wzywającej wszystkie stronnictwa ludowe do zjednoczenia się podczas wyborów samorządowych.

„A więc stronnictwa włościańskie — pisze — utworzyły „zjednoczony front ludowy“. Na razie idzie im o wybory samorządowe, które prawdopodobnie otrzymają rolę kamienia próbnego.

W każdym razie **stała się rzecz, której znawcy stosunków wiejskich do ostatnich czasów nie przewidywali. Tymczasem sanacja i tutaj sprowadziła skutki, których wcale a wcale nie oczekiwała:** zamiast upragnionego przez nią rozbicia następuje zjednoczenie“.

Mamy zastrzeżenia co do wartości i pożytku „zjednoczonego frontu ludowego“ w obecnej postaci; daje bowiem przewagę radykałom. Nie możemy jednak nie stwierdzić, że tę wątpliwej wartości zasługę przypisać należy sanacji.

„A przecież się rusza“.

FERMENT W CAŁEM IMPEPERJUM BRYTYJSKIEM.

Z pewnością jest już dziś po napadzie Hindusów na rządowy skład soli w Darasana, i pani Sarojini Naidu, która osobiście miała atak prowadzić (a którą niewiadomo jaki wartoglów europejski nazwał „nową Dziewicą Orleańską“) zdała już egzamin na „następczynię Gandhiego“. W ten sposób **indyjski ruch wyzwoleńczy przechodzi z passywizmu coraz wyraźniej w okres aktywizmu,** aż — wbrew przepowiedniom p. Hupki z „Czasu“ — rozwinie się naturalnym biegiem rzeczy w narodową rewolucję i bunt przeciw Anglji.

Ruch ten na razie — przyznajemy — nie ogarnął jeszcze całego społeczeństwa hinduskiego, skłóconego i rozdartego dzięki działaniu kastowego ustroju i z powodu walki religijnej mahometan, bramanistów i buddystów między sobą. Przyjdzie jednak czas, że poczucie narodowej świadomości zwycięży te różnice i cały ponad 300-miljonowy naród uzbroi do ostatecznej walki z Anglją. Taka jest bowiem nieubłagana i niezwalczona linja, którą wykreśla historja.

Wicekról Indyj próbuje zażegnać zrywającą się burzę, lecz próbuje — napróżno. Nie może wstrzymać ruchu wznieconego przez Gandhiego **obietnicą zwołania konferencji indyjskiej na październik do Londynu.** „Nie będziemy czekali na waszą konferencję“, — odpowiedziała mu pani Naidu. W wydanem zaś świeżo orędziu grozi, że „podwładne organa wyposażył we wszystkie potrzebne środki siły“ i na to orędzie słyszy — zapowiedź zniszczenia składu soli.

Kiedy i na czem się zatrzyma ruch indyjski, niewiadomo. Dziś już i statut dominjalny wydaje się obozowi Gandhiego tylko etapem w drodze do zupełnej wolności... Choćby poniósł w obecnej swej fazie klęskę, co nie jest wykluczone, jeśli się zważy arcydziwność metod walki hinduskiej, to jednak klęska będzie tylko epizodem. Ruch bowiem wyzwoleńczy indyjski ma w sobie wszystkie zarodki wielkiego, dziejowego, ruchu w rodzaju tych, które Europa dzisiejsza ma częściowo za sobą. A dalej, ruch ten **jest tylko przejawem wielkiego ruchu wolnościowego, który w tej chwili ogarniać poczyna prawie wszystkie zamorskie posiadłości Anglji, względnie uzależnione od niej kraje.**

Równocześnie z wiadomością o bojowem wystąpieniu pani Naidu w Indjach podała prasa londyńska wiadomość o **zerwaniu rozmów rządu z egipską delegacją.** Zerwano je z powodu „nieustępliwości“ — pisze prasa angielska — Egipcjan w sprawie Sudanu. Nie tu jednak jeszcze koniec nieszczęść.

Także i **Arabowie, którzy przybyli do Londynu z Palestyny,** zażądali od Anglji: zakazania imigracji, rządowej ochrony mienia arabskiego przed przechodzeniem w ręce żydowskie, powołania rządu demokratycznego i odjechali nie chcąc ani na włos odstąpić od postawionych żądań. Wreszcie — **sprawa maltańska,** która się komplikuje coraz bardziej, i to wcale niepomyślnie dla Anglji... Londyn przeniósł posła swojego przy Watykanie do Chile i słychać, że nie myśli mianować nowego; tymczasem funkcje posła pełni urzędnik nie mający kwalifikacyj dyplomatycznych. Spodziewano się w Foreign Office, że groźba zerwania stosunków skłoni Watykan do jakiegoś wystąpienia przeciw Biskupom Malty. Na razie jednak sprawa przedstawia się zgoła inaczej. A arcybiskup Caruana właśnie w tych dniach odniósł sukces, który musiał w Londynie duże wrażenie wywołać. Pismo bowiem angielskie, „Daily Malta Chronicle“, które dotąd bezwarunkowo popierało lorda Strickland i ostatnio szczególnie wyróżniło się w napaściach na biskupów, zamieściło zapewnienie od redakcji, że odwołuje zarzuty stawiane Kościołowi i że swój ton w stosunku do Biskupów zmieni.

Wreszcie i **dominjum południowej Afryki** nastręcza poważne kłopoty Anglji. Liczne bardzo związki zawodowe robotników murzyńskich, kierowane przez inteligencję i polityków murzyńskich, przechodzą od żądań gospodarczych, których ram się dotąd trzymały, do żądań politycznych. Przychodzi do starć z policją i z rządem, co wszystko razem sprowadza stan niepewności i fermentów.

Oczywiście byłoby błędnem sądzić, że Imperjum Brytyjskie wali się lub choćby drży w posadach. Nie! Jeszcze tak źle nie jest. Na wstrząśnienia i przemiany jeszcze czas; przyjdą wtedy, gdy się podniesie kulturalny poziom ludności tubylczej w poszczególnych koloniach. Poziom ten się stale podnosi, ale na razie jest jeszcze niski.

Jedno przecież dziś jest widoczne i jasne... **Przebiegają dreszcze febryczne przz ten kolos Imperjum światowego, który się wydawał spiżowym. „Eppur si muove“,** przecież się rusza. I rusza się cały, od głów indyjskich do stóp afrykańskich.

W. Z.

Oryginalna „demokracja“.

Niejaki pos. Buła, Piastowiec, który na Śląsku wyszedł z listy sanacyjnej, zgłosił wystąpienie z klubu Piasta. Równocześnie ogłasza w „Ilustr. Kurjerze“ pismo swoje do marsz. Daszyńskiego, że „unieważnia“ (!) deklarację swoją z roku 1928, w której się zobowiązał złożyć mandat poselski na wypadek wystąpienia z klubu Piasta. Pisze, że

„**wymuszenie takiego podpisu na deklaracji jest sprzeczne z zasadami demokracji**“.

P. Buła, jak widać, ma oryginalne pojecia o „wymuszeniu“ i o „demokracji“... Mało jest przykładów, by kogoś zmuszano do kandydowania; w szczególności zaś nikt do kandydowania nie zmuszał p. Buły... Co się zaś tyczy tej „demokracji“, to wydaje się nam, że postępowanie p. Buły należałoby skwalifikować raczej jako anarchję, niż — demokrację.

O zwłoki sen. Posnera.

„Słowo“ wileńskie donosi, że senator Posner nie został pochowany na cmentarzu ewangelickim. Zgłosił się bowiem bliski krewny zmarłego rabin Posner, który

„stwierdził, iż **zmarły pozostał do ostatniej chwili swego życia żydem,** wobec czego zwłoki pochować należy na cmentarzu żydowskim. Pastor Bursche postanowił tedy zatrzymać trumnę ze zwłokami w katakombach aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Dziś rabin Posner uda się ponownie do prokuratora Sądu Okręgowego w celu uzyskania zwłok na cmentarz żydowski. Poza tem rabin Posner uda się też do pastora Burschego“.

Polacy na Wołyniu nie chcą głosować na polską listę!

Czytamy w „Lwowskim Kurjerze Por.“, że utworzony w dniu 29 kwietnia b. r. Komitet wyborczy w Łucku, zaleca wszystkim wyborcom Okręgu Nr. 57 (Łuck, Równe, Kostopol) wstrzymać się od udziału w wyborach uzupełniających do Sejmu w dniu 18 maja i do Senatu w dniu 25 maja b. r. „**i nie głosować na żadną listę, traktując to jako wyjątkową konieczność**“. Podobną uchwałę powzięły organizacje sanacyjne (BB), których mandaty zostały przez Sąd Najwyższy unieważnione.

Jeśliby wyborcy polscy na Wołyniu poszli za wskazówkami tych dwóch ugrupowań (Str. Nar. i BB.), to polska lista Nr. 3 („Wyzwolenie“), w której na pierwszem miejscu figuruje b. poseł Kordowski, może wyjść w dniu 18 maja bez mandatu, przez co ludność polska okręgu łuckiego nie byłaby w Sejmie wcale reprezentowaną, podobnie jak to już było w latach 1922—28 r.

Ponieważ wcale nie jest pewnem, że Sejm obecny już się nie zbierze (można nawet uważać za pewne, że się jeszcze w tym miesiącu lub w jesieni zbierze na sesję), przeto **taką abstynencję od wyborów,** pozbawiającą Polaków wołyńskich mandatu, **musimy jak najostrzej potępić.** Potępilibyśmy ją także wtedy, gdyby Sejm już napewno nie miał być zwołany; chodzi bowiem w tych wyborach o doniosły interes narodowy, o wykazanie, że Polacy na Wołyniu są poważną i wpływową mniejszością. Nie powinno być w Polsce ani jednego okręgu, w którym ludność polska nie miałaby przedstawiciela w Sejmie.

Godzimy się na pogląd „Komitetu Wyborczego“ w Łucku, że Wołyń winien wybierać posłów i senatorów „na zasadzie ponadpartyjnej, w imię polskiej racji stanu“, godzimy się i na to, że lista „Wyzwolenia“ nie odpowiada tym założeniom, ale **w wyborach obecnych jest to jedyna lista polska,** obowiązkiem więc wszystkich Polaków jest poprzeć ją bezwarunkowo. O liście ponadpartyjnej będzie się mówić przy wyborach następnych, obecnie zaś, ponieważ wysuwanie nowych list było niemożliwem (dopuszczone są do wyborów tylko listy, które zgłoszone były przy wyborach z r. 1928, oraz lista „Wyzwolenia“, którą przywróciło orzeczenie Sądu Najw.) i ponieważ BB. swoją listę wycofało, przeto lista Nr. 3 musi być uważana za listę ogólno-polską, a nie partyjną. Kiedyż się wreszcie zdobędziemy na solidarność narodową na Kresach?

———o———

Wzrost wydatków na bezrobocie.

Ministerstwo skarbu przekazało ostatnio Funduszowi Bezrobocia kwotę 10 miljonów zł. z przeznaczeniem jej na pokrycie wydatków związanych z wypłatą zasiłków bezrobotnym na wypadek, gdyby normalne wpływy wydatków tych nie pokrywały. Sumę tę przekazano Funduszowi na rachunek, do dalszego rozliczenia się, niezależnie od ciężarów, jakie ponosi skarb państwa z tytułu udziału swego we wpłatach na zabezpieczenie z tytułu bezrobocia.

Niezależnie od tego, ministerstwo pracy przedłużyło 13-tygodniowy okres uprawnień do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, do 17-tu tygodni dla tych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią ten okres do 30 czerwca b. r. Zarządzeniem tem objęty jest m. i. teren całego województwa krakowskiego i śląskiego, oraz szereg miejscowości w województwie lwowskiem i stanisławowskiem.

Zarządzenia te stoją w związku z sytuacją na rynku pracy. Pomimo sezonu wiosennego, który normalnie jest okresem szybkiego spadku cyfr bezrobocia, w roku bieżącym spadek ten jest stosunkowo bardzo nieznaczny, co w konsekwencji wymaga utrzymywania wydatków na zasiłki w wysokości bezporównania znaczniejszej, niż lat ubiegłych. W miesiącu bieżącym mamy o przeszło 100 tysięcy pozbawionych pracy więcej, niż o tym samym czasie w roku 1929. Ten stan rzeczy jest powodem, że Fundusz Bezrobocia stanął wobec niemożności wypłat w rozmiarach, jakich domaga się stan bezrobocia. Zmusiło to Fundusz do zwrócenia się do rządu o ratunek. „Deficyt“ Funduszu wynosi **podobno 30 miljonów zł.**

Ta charakterystyczna „niewypłacalność“ Funduszu tłómaczy się nietylko wzrostem bezrobocia, ale i silniejszym w b. r. kryzysem przemysłu, który osłabiony obecnie finansowo, nie może w należyty sposób zasilać swemi składkami kasy Funduszu.

Wicekról Indji otrzymuje 2.000 zł. dziennie.

Przeciętny Hindus zarabia 10 groszy.

Władze angielskie zezwoliły dopiero teraz na ogłoszenie listu, który Gandhi napisał już z więzienia do wicekróla Indyj. List ten brzmi następująco. „Drogi przyjacielu! Nie jestem w stanie uczynić umyślnie coś złego żadnej istocie żyjącej. Aczkolwiek uważam panowanie brytyjskie za zło, **jednak nie mam żadnego obsolutnie zamiaru skrzywdzić kogobądź z Anglików.**

Panowanie brytyjskie jest złem, gdyż zubożyło Indje zapomocą systemu metodycznego i ciągle wzrastającego wyzysku oraz przez administrację cywilną i wojskową, z powodu wysokich wydatków na nią, rujnujących kraj. Jednocześnie administracja angielska zniszczyła główny przemysł krajowy, a mianowicie fabrykację ręczną przędzy i tkanin.

Niech pan pomyśli o własnem uposażeniu: **wynosi ono przeszło 21 tys. rupij na miesiąc (przeszło 60 tys. złotych), nie licząc pewnych dodatków. Zarabia pan zatem 700 rupij (2200 zł.) dziennie, gdy przeciętny dochód Hindusa wynosi mniej, aniżeli 2 anny dziennie (około 10 groszy).** System oparty na podobnych cyfrach zasługuje na to, by został całkowicie zniszczony“.

Propaganda zbrodni.

Wiec sanacyjny w Stryju, na którym przemawiali: poseł BB. prof. Wojciechowski i b. poseł prof. Kozłowski, uchwalił m. in. taką rezolucję:

„Zebrani stwierdzają konieczność jaknajspieszniejszego załatwienia sprawy zmiany konstytucyjnego ustroju Rzeczypospolitej, **a kiedy Sejm obecny okazuje się niezdolny do jej uchwalenia, proszą Pana Prezydenta o przeprowadzenie zmiany konstytucji drogą dekretu dla dobra potęgi państwa“.**

„Dziennik Lwowski“ pisze, że wiec odbył się przy udziale m. i. „przedstawicieli świata urzędniczego“. Zapytujemy, czy był tam przedstawiciel starostwa, lub policji, którýby doniósł prokuratorowi o zalecaniu p. Prezydentowi przez sanatorów krzywoprzysięstwa i złamania konstytucji?

Jak długo jeszcze będzie Sanacja bezkarnie agitować za zbrodnią i bezprawiem?

Na ziemiach Rzpltej.

Dziś otwarcie „Targów Śląskich“.

W dniu dzisiejszym 17 b. m. otwarte zostaną **w Katowicach I-sze Wiosenne „Targi Śląskie“**, które trwać będą do dnia 3-go czerwca b. r. Obejmują one następujące działy wystawowe: przemysł elektrotechniczny, szklany, chemiczny, meblowy, spożywczy, muzyczny, budowlany, metalowy, włókienniczy i gospodarstwa domowego. Na Targach urządzono 150 stoisk, które są już zajęte.

Komunikacja kolej. Gdynia—Konstanca.

Z Gdyni donoszą, że otwarto tam onegdaj bezpośrednią komunikację kolejową na linji **Gdynia—Konstanca**. Wagon pasażerski, **łączący polski Bałtyk z morzem Czarnem** przebywa drogę w ciągu 50 godzin i pokrywa przestrzeń 2.123 kilometry. Droga prowadzi przez **Poznań, Kraków, Lwów i Bukareszt.**

Nie będzie manewrów wojskowych,

tylko zwykłe ćwiczenia.

Władze wojskowe nie zamierzają urządzać **w roku bież.** manewrów z udziałem większych **jednostek** wojskowych. Decyzja ta została powzięta z uwagi na to, że manewry przeprowadzone w latach ubiegłych, dostatecznie wykazały w obecnej chwili stopień wyszkolenia wojska.

Natomiast odbędą się w roku bież. **normalne ćwiczenia wojskowe w różnych punktach państwa. Tegoroczne ćwiczenia oficerów rezerwy nie ulegną żadnej zmianie** i odbędą się w trybie przewidzianym.

Fałszywy alarm o pożarze Zamku w Warszawie.

Onegdaj ratuszowy oddział straży ogniowej **w Warszawie**, był zaalarmowany przez specjalny bezpośredni sygnał, mający połączenie **z Zamkiem Królewskim**. Na alarm wyruszyły oddziały straży pożarnej. Jak się okazało, **pożaru w Zamku wcale nie było, a alarm nastąpił skutkiem wadliwego urządzenia aparatu na wartowni Zamku**, gdzie dzwonek alarmowy dzwonił jeszcze w chwili przybycia straży. Wezwano natychmiast elektromontera, celem dokonania naprawy aparatu.

Niezwykły sen matki

wykrył sprawcę morderstwa.

Z **Wilna** donoszą o niezwykłym wypadku „proroczego“ snu, który dopomógł do wykrycia zbrodni skrytobójczego morderstwa. Na jesieni zeszłego roku zginęła w tajemniczych okolicznościach Stanisława Sudenisówna ze wsi Numenczyk. Nikt nie wiedział dokładnie, co się stało z dziewczyną. Przypuszczano, iż musiała wyjechać do Wilna.

Dopiero obecnie matka dziewczyny zaczęła miewać sny zgoła niezwykłe. **Śniła jej się córka, cała w bieli i skarżąca się, że jest zamordowana i pochowana w polu pod stertą kamieni.** Sudenisowa nie przykładała żadnej wagi do sennych zjawisk. **Sen jednak powtórzył się trzykrotnie.** Córka brała matkę za rękę i przez pola, pokryte świeżą runią, prowadziła do swej mogiły.

Sudenisowie zawiadomili wreszcie o tem policję i z jej pomocą odnaleziono stertę kamieni. Po jej rozkopaniu, ukazały się zwłoki, będące już w stanie silnego rozkładu. Po dokładnem zbadaniu **ustalono, że są to zwłoki zaginionej Stanisławy.**

Jak się okazało, pochował je niejaki Stanisław Olszewski narzeczony Sudenisówny. Potwornego zbrodniarza odszukano i uwięziono.

„Sanacyjny“ bojowiec Łokietek

strzela z błahych powodów.

„Gaz. Warsz.“ notuje jeszcze jeden skandaliczny „występ“ znanego na bruku stołecznym komendanta „Strzelca“ — **Łokietka**, osławionego organizatora „milicyjnych“ bojówek socjalistów rządowych.

Łokietek zajechał onegdaj w samochodzie pod teatr rewji „Morskie Oko“ o godz. 8 rano (!) i zażądał biletów. Gdy froter Jędrzejowski oświadczył mu, że kasa jeszcze nie jest czynna, wtedy **Łokietek uderzył go pięścią w twarz.** Uderzony, nie chcąc być dłużny, uczynił to samo. Wówczas gwałtowny teatroman **wyjął rewolwer i z odległości kilkunastu kroków wystrzelił 2 razy.** Na szczęście kule chybiły. Nadbiegły na odgłos strzałów policjant, odprowadził sprawcę strzałów do komisarjatu.

———o———

TERORYŚCI UKRAIŃSCY PRZED SĄDEM.

W dniu 26 b. m. rozpocznie się przed sądem karnym **we Lwowie proces przeciwko 17 członkom ukraińskiej organizacji terrorystycznej**, oskarżonym o dokonanie **zamachu w dniu otwarcia „Targów Wschodnich“** we wrześniu ub. roku. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło pół roku. Akt oskarżenia obejmuje **80 stron pisma maszynowego.**

Kłótnia o „cudotwórcę“ z Gallspach.

PROCES ZEILEISA W BERLINIE.

Znanem jest szeroko nazwisko Walentyna Zeileisa z Gallspach w Austrji, który zdobył sobie sławę elektroterapicznym sposobem uzdrawiania i leczenia ludzi. W kołach swych licznych entuzjastów nazywany jest on „cudotwórcą“. Niewątpliwą jest rzeczą, że mamy tu do czynienia z pewną psychozą i histerją pacjentów Zeileisa, którzy około niego tworzą plotkarską legendę.

Obecnie w Berlinie odbywa się proces, który wytoczył Zeileis wraz z synem prof. Lazarusowi z uniwersytetu berlińskiego. Prof. Lazarus jest bowiem inicjatorem gwałtownej kampanji przeciw Zeileisowi, w której żądał m. in. zakazania „cudotwórcy“ wykonywania praktyki lekarskiej, wykazując naukowo fałszywość metody elektroterapicznej, stosowanej przez niego.

Tajemnicę Zeileisa mają stanowić „cudowne lampy“ elektryczne oraz słynna już różdżka magiczna, którą rada lekarzy wiedeńskich otwarcie nazwała „szarlatanerją“.

JAKA JEST PRAWDA NAUKOWA?

Zeznania prof. Lazarusa dotyczą wyłącznie zagadnień naukowych. **W Gallspach leczy się podobno każdą chorobę.** Pracuje się u Zeileisa 10 godzin na dobę. **W ciągu tych 10 godzin przewija się 1500 pacjentów, a w kieszeni „cudotwórcy“ zostaje codziennie 6 tysięcy marek.** Prof. Lazarus udał się specjalnie do Gallspach, lecz nie został przyjęty; musiał tedy zadowolić się relacjami pacjentów. Powaga uniwersytecka zeznaje:

— „Widziałem setki chorych, których bez diagnozy uważałem „na oko“ za nieuleczalnych. I oto staje przed nimi **człowiek z różdżką magiczną**, który w okamgnieniu stwierdza co im brakuje i co mają robić. Skonstatowałem z zegarkiem w ręku, że **każdy pacjent zostaje „uzdrowiony“ w przeciągu kilku sekund.** Mówiłem z dziesiątkami tych pacjentów; m. in. **z pewną kobietą, która poddawała się już tysiąc razy elektryzowaniu!** Mogłem stwierdzić, że **w wielu wypadkach metoda Zeileisa przyniosła konsekwencje szkodliwe, nawet śmiertelne** i znam wypadek z kobietą, która umarła na wole, podczas gdy operacja byłaby niechybnie uratowała ją od śmierci.

ZDROWY CZŁOWIEK UZNANY ZA TRZYKROTNIE CHOREGO!

Następnie prof. Lazarus opowiada o swej wizycie w Instytucie Zeileisa w Monaco („cudotwórca“ rozszerza swój „interes“). Udał się tam pod zmyślonem nazwiskiem jako pacjent.

— **„W przeciągu kilku sekund** — mówi ów profesor uniwersytetu — **skonstatowano u mnie zapalenie płuc, zakażenie żółciowe i wreszcie chorobę rdzenia pacierzowego!** Na pytanie moje, **czy istnieje jakaś nadzieja wyleczenia**, odpowiedziano: — **niewątpliwie, o ile tylko pan będzie poddawał się często prześwietlaniu.**

Oskarżam przeto p. Zeileisa przed całym światem o usiłowane występne morderstwo i jestem w stanie dowieść tego przed jakimkolwiek trybunałem“.

Jak widać — proces nie jest pozbawiony patetycznych momentów. Ale niektóre epizody nie są znów dalekie od komizmu. Np. jeden z adwokatów prof. Lazarusa pyta obrońcę Zeileisa:

— „Proszę pana, czy pan zna metodę Zeileisa? Czy w razie — czego Boże nie daj — ciężkiej choroby, zwróciłby się pan do swego klienta czy do jakiejś powagi lekarskiej“?

— „Zwróciłbym się do Zeileisa — odpowiada niezbity z tropu mecenas. — Wierzę bowiem w jego metodę. W Gallspach zostałem uzdrowiony z cudowną szybkością z dwóch guzów w żołądku“.

Trybunał wobec tak namiętnych polemik i sporów, postanowił wydać na piśmie wyrok stronom.

———o———

PAŃSTWO WRACA MAJĄTKI POWSTAŃCOM.

Skonfiskowany przez rząd rosyjski **majątek ziemski Zakrzewszczyzna**, własność rodziny Jurowskich, wyrokiem sądu okręgowego w **Grodnie** z dn. 30 kwietnia b. r. **ma wrócić do prawych właścicieli od skarbu państwa.** Majątek ten został skonfiskowany w 1863 r. p. Michałowi Jurowskiemu.

ŚMIERTELNA JAZDA NA MOTOCYKLU.

Na szosie **Szczypiórna—Kalisz** wydarzyła się fatalna w skutkach katastrofa. Motocykl, którym jechał porucznik 20 p. strzel. kaniowskich, K. Rafalski oraz W. Huebner, wpadł na stertę kamieni. **Por. Rafalski poniósł śmierć na miejscu**, zaś Huebner odniósł ciężkie okaleczenia i zmarł po paru godzinach.

Kłopoty Rady szkolnej w Wieliczce.

Związek szkolny dawniej a obecnie. — Brak budynków szkolnych. — Nieudałe próby. — Rada.

Od czasu zaprowadzenia przymusu szkolnego, wsie w obrębie 3-kilometrowym od miasta utworzyły razem z gminą wielicką Związek szkolny i dzieci posyłały do szkół w Wieliczce, łożąc potrzebne fundusze przy rocznych podatkach na cele szkolne. Liczba dzieci szkolnych była wówczas niewielka, budynki własne wystarczały, więc i wydatki na utrzymanie tych szkół były stosunkowo małe.

Z czasem liczba dzieci się zwiększyła i budynki okazały się za szczupłe. Wydatki na szkoły wielickiego związku również się zwiększyły, tembardziej, że wyłoniła się potrzeba budowy nowych gmachów szkolnych.

Miejscowa Rada szkolna znalazła się w wielkim kłopocie z braku funduszów na budowę, zwłaszcza że dochody gminne okazały się za szczupłe. Powzięto wprawdzie zamiar wybudowania kosztem Związku 2 szkół, ale ostatni budżet odebrał chęć do przeprowadzenia planu.

Powiatowa Rada szkolna, chcąc zmusić większe wsie należące do Związku szkolnego w Wieliczce, nakazała, by wystąpiły ze Związku i u siebie pobudowały szkoły własnym kosztem. Zapomniała jednakże, że sieć szkolna powiatu wielickiego, nie pozwala zazębiania okręgów szkolnych już istniejących, w promieniu 3 kilometrowym od szkoły danego okręgu. Sieć szkolna bowiem wymaga, aby każda szkoła nowa była oddalona o 3 klm. od okręgu sąsiedniej szkoły, czyli o 6 klm. od samej szkoły, a żadna gmina podmiejska Wieliczki tej odległości nie posiada, bo wszystkie leżą mniej więcej w 3-kilometrowym pasie naokoło szkół wielickich. Chcąc nie chcąc wszystkie muszą należeć do Związku szkolnego w Wieliczce i sama Wieliczka jako jeden członek tego Związku żadnej z nich ze Związku wykluczyć nie może, zaś Państwowa Rada szkolna nie potrafi którejkolwiek zmusić do budowy własnej szkoły u siebie. Pozostaje więc tylko jedno wyjście, że Wieliczka łącznie z gminami, które do wielickiego Związku szkolnego należą, przy pomocy rządu, a względnie miejscowych salin, musi na swoich gruntach wystawić potrzebne budynki szkolne, co jej tem łatwiej przyjdzie, bo ma własną cegielnię i własny grunt pod szkoły.

Przygodny.

Z życia młodzieży akademickiej.

Akademickie dowody zagraniczne.

Krakowski Komitet Akademicki rozpoczął wydawanie tak zwanych Akademickich dowodów zagranicznych C. J. E. Dowód taki ma wielkie znaczenie dla studentów którzy wybierają się w zbliżającym się okresie wakacyjnym na praktykę, wycieczkę, bądź na kursa wakacyjne zagranicę. Studenci posiadający dowód zagraniczny korzystają bowiem z bezpłatnych, względnie ulgowych wiz w większości krajów europejskich, oraz otzymują opiekę i pomoc od wszystkich stowarzyszeń akademickich należących do międzynarodowej organizacji C. J. E. W sprawie dowodów zagranicznych należy zwracać się do referenta zagranicznego Krak. Komitetu Akad. p. Stefana Surżyckiego Jabłonowskich 5. I p. Do podania należy załączyć dwie fotografje, oraz zł. 6·50.

Zniżki kolejowe na Zielone Święta

Słuchaczom wyższych uczelni przysługuje prawo do zniżki kolejowej z okazji Zielonych Świąt z terminem ważności od dn. 7 do 11 czerwca b. r. Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła wydawanie tych zniżek od dnia 5 b. m. wyłącznie dla prawników. Studenci innych wydziałów będą otrzymywali zniżki dopiero od 19 b. m.

AKADEMICY PACYFIŚCI.

Ruch pacyfistyczny na polskich uniwersytetach przybrał dwa zdecydowanie przeciwne sobie kierunki. Kierunek pierwszy reprezentowany jest np. w Krakowie przez Akad. Związek Pacyfistów, stowarzyszenie, które stało się platformą porozumienia żydów, „demokratów“, radykałów itd. Drugi kierunek akademickiego pacyfizmu zbliżył do siebie elementy czujące narodowo. Odpowiednikiem tego kierunku jest na gruncie krakowskim **Polskie Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów**, założone w roku 1926 przez p. Kańskiego. Koło to po dwuletniej przerwie zostało reaktywowane w roku bieżącym przez p. St. Surzyckiego, którego walne zgromadzenie obrało prezesem. Rozwija się ono pomyślnie. W bieżącym trymestrze urządziło dwa zebrania dyskusyjne. Kuratorem koła jest prof. Rostworowski.

Działające na polskim terenie akademickim stowarzyszenia pacyfistów tworzą dwa odrębne, konkurujące ze sobą związki. Federację Kół Przyjaciół Ligi Narodów i **Zrzeszenie Stowarzyszeń Ligi Narodów. Polskie Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów** należy do wymienionego wyżej **Zrzeszenia Stowarzyszeń Ligi Narodów.**

Z całego świata.

Instytut Salezjański w Rzymie.

W ciągu uroczystości związanych z uczczeniem 50-lecia działalności OO. Salezjanów w Rzymie, odsłonięto uroczyście pomnik na cześć bł. Don Bosco, oraz otwarto wielki instytut salezjański im. Piusa XI. Na uroczystości przybyli przedstawiciele wszystkich zgromadzeń Salezjańskich z całego świata, szereg kardynałów, biskupów, oraz dygnitarzy kościelnych.

Modernizacja Mahometan bośniackich.

Z Belgradu donoszą: W mieście Banialuka, gdzie tamtejsza ludność mahometańska dotąd ściśle trzyma się przepisów Koranu, odbyła się onegdaj uroczystość weselna między członkami dwóch znakomitych rodzin mahometańskich. Wśród ludności wzbudził wielką sensację fakt, że zarówno pani młoda, jak i wszystkie inne uczestniczki uroczystości ukazały się bez zasłon i w nowoczesnych modnych sukniach europejskich. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Bośni. Prasa rozpisuje się o tem szeroko, dowodząc, że jest to początek modernizacji mahometan bośniackich.

Demoralizacja w zakładach wychowawczych w Sowietach.

„Wieczarnaja Moskwa“ donosi o niezwykłej demoralizacji, panującej w sowieckich zakładach wychowawczych, oraz w t. zw. komunach dla dzieci. Komisarjat oświaty przeprowadził inspekcję zakładów wychowawczych, która wykryła niesamowite szczegóły komunistycznego wychowania dzieci.

W Brańsku, w komunie dla dzieci, **personal pedagogiczny złożony był z pijaków i rozpustników, którzy do orgij namawiali małoletnie wychowanki.**

Wskutek antysanitarnego stanu i brudu, **prawie wszystkie dzieci są chore na choroby zakaźne**, w tej liczbie i na weneryczne. Podczas rewizji odnaleziono 10 dzieci, zamkniętych w zabrudzonem pomieszczeniu i umierających od chorób wskutek braku pomocy lekarskiej.

W innym zaś zakładzie stwierdzono, że niema ani jednego kawałka mydła, a większość dzieci cierpi na choroby skórne. Analogiczne wyniki dała rewizja i w innych sowieckich zakładach wychowawczych.

———o———

LINJA OKRĘT. GDYNIA—LIZBONA.

Portugalskie kompanje okrętowe noszą się z zamiarem utworzenia **stałej linji okrętowej między Gdynią a Lizboną**, ponieważ liczą na ruch osadnictwa polskiego do swej kolonji afrykańskiej, Angoli.

PROCES PRZECIW 23 ZAMACHOWCOM W NIEMCZECH.

Z końcem czerwca lub w początkach lipca rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Altonie proces przeciw 23 spiskowcom nacjonalistycznym, którzy swego czasu dokonali **zamachów dynamitowych na różne gmachy publiczne w Szleswiku i prowincji hanowerskiej, jak również na parlament w Berlinie.** W procesie wystąpią jako współoskarżyciele różne osoby, które zostały poszkodowane wskutek zamachów, m. in. pewien adwokat z Lüneburgu, którego dom został mocno uszkodzony bombą.

BUDOWA OLBRZYMA - STEROWCA W ANGLJI.

„Daily Herald“ donosi, że opracowano już plany budowy nowego olbrzymiego balonu sterowego, który pod względem wielkości i szybkości przewyższy wszystkie inne dotąd znane typy balonów sterowych. Oprócz tego planowana jest budowa specjalnego pomostu do lądowania balonów sterowych, mianowicie takiego, który będzie mógł być przesuwany na kolach z miejsca na miejsce, tak, że sterowce będą mogły lądować w dowolnem miejscu.

1.200 OSÓB CO TYDZIEŃ NA SACHALIN.

Bolszewicy w ostatnim czasie masowo stosują jako karę przeciwko podejrzanym o nieprzychylny stosunek do obecnego regime'u wysyłanie do odległych miejscowości Syberji i na Sachalin. I tak z jednego tylko więzienia kijowskiego wysyła się co tydzień etapem 1.200 osób do Chabarowska i na Sachalin.

———o———

Camera obscura.

JESZCZE RAZ WPADŁ NASZ PAT!

W biuletynie kulturalnym PAT-a czytamy:

Nieznane obrazy L. Greco. Z Berlina donoszą, że prof. August Meyer opublikował w „Panteonie“, wydawanym przez firmę nakładową Buchmana w Monachjum, szereg nieznanych obrazów L. Greco.

Nie trzeba umieć po hiszpańsku, aby wiedzieć, że malarz Dominik Theotocopuli, z pochodzenia Grek, żyjący i pracujący w Hiszpanji na przełomie 16 i 17 wieku, twórca „Męczeństwa św. Maurycego“ i „Pogrzebania hr. Orgaza“ — nosił przybrane nazwisko **El Greco**, tj. Grek. **El** jest rodzajnikiem hiszpańskim. Ignorant z PAT-a napisał L., myśląc zapewne, że tu idzie o Ludwika, Lucjana czy Leona. Co innego jest L. Gish, L. Pirandello, od biedy nawet, L. Wasilewski — a co innego El Greco.

Ale to jeszcze mało. W tymże „biuletynie kult. artyst.“ donosi PAT o zatruciu (tym razem definitywnem) aktorki M. Orskiej pod tytułem:

Powtórne samobójstwo Marji Orskiej.

Jak z tego widzimy, można po kilka razy popełniać samobójstwo. W wypadku Marji Orskiej, denatka już po drugiem samobójstwie umarła.

Zresztą kochany PAT kompromituje nas na rozmaitych frontach. Np. jego tendencyjne kłamstewka o zjeździe Obozu Wielkiej Polski w Gdyni musiały dementować ostatnio 22 stowarzyszenia gospodarcze w Gdyni.

Rzeczy ciekawe.

Grzeczność się opłaca.

Jeden z największych magazynów sklepowych w Chicago dokonał w tych dniach następującego eksperymentu. Wszystkim sprzedawcom zalecano, aby w pewnym oznaczonym dniu byli jak tylko mogą jaknajgrzeczniejsi względem klijenteli. W dniu następnym natomiast mieli się wstrzymać od „zbytniej“ grzeczności i postępować całkiem „rzeczowo“.

Gdy następnie obliczono obrót z obu dni, stwierdzono, że w „grzecznym“ dniu każdy klijent zakupił przeciętnie za 90 centów, a w dniu „rzeczowym“ zaledwie za 27 centów.

Kwiaty, które nie lubią muzyki.

Wybitny przyrodnik francuski Rouhier, miał w tych dniach w Paryżu ciekawy odczyt o wpływie muzyki na kwiaty. Uczony ten zauważył, że w wielkich salach, gdzie grywa orkiestra, jak np. w filharmonjach, salach operowych i t. d. wiele roślin wykazuje wybitne oznaki znużenia, spowodowane zbyt hałaśliwą muzyką. W pierwszym rzędzie głośnej muzyki nie znoszą fjołek i cyklamen. Te dwa kwiaty są bardzo wrażliwe na zbyt głośne tony. Saksofonu nie znoszą do tego stopnia, że więdną napoczekaniu.

Słodka męka. Żona kilkakrotnie namawia męża, zajętego pracą, by wziął kawałek tortu, na co on zniecierpliwiony odpowiada: — Nie męcz mnie, kochanie. Córeczka, która to słyszy, odzywa się z sąsiedniego pokoju: — Mamusiu, mnie możesz męczyć.

Widowiska pasyjne w Oberammergau

Co dziesięć lat, w roku kończącym się na 0, w małej bawarskiej mieścinie Oberammergau, w Alpach, odbywają się słynne przedstawienia pasyjne, ilustrujące Żywot i Ukrzyżowanie Chrystusa. Przedstawienia te, w których jako aktorzy występują wyłącznie mieszkańcy Oberammergau, mają kilkusetletnią tradycję. Podobnie, jak dawniej odbywały się pielgrzymki królów, duchowieństwa i baronów do wsi bawarskiej i obecnie tłumnie zjeżdżają rzesze wycieczkowiczów cudzoziemskich — w pierwszym rzędzie Anglików i Amerykanów. Oberammergau umiało się dostosować do nowoczesnych potrzeb. Nowowzniesiony stadjon teatralny dla publiczności,

obliczony na 5200 widzów,

zaopatrzony jest w wygodne fotele i krzesełka, co przy 6—8-godzinnem wykonaniu widowiska pasyjnego niepoślednią odgrywa rolę dla widza.

Gdy się tylko przybywa do miasteczka, uderza osobliwy wygląd mieszkańców. Tragarze o długich brodach i falistych włosach odnoszą bagaże do hoteli, oddając je brodatemu i długowłosemu portjerowi. W restauracjach usługują tacyż kelnerzy. Niesamowite wrażenie wywierają przejeżdżający na... rowerach **mieszkańcy Oberammergau o apostolskim wyglądzie; niebieskookie i szarookie dziewczęta, wszystkie mają długie włosy;** uczniowie szkół powszechnych, grający cherubinów, paradują po wsi w pięknych lokach. Jest rzeczą jasną, że nietylko przygotowanie aktorów do wykonania ról, lecz przygotowanie chociażby fizycznego wyglądu mieszkańców Oberammergau absorbują całą ludność jeszcze kilka lat przed rokiem dziesiętnym. Wykonawcami ról pasyjnych są wyłącznie mieszkańcy miasteczka. Role główne, Judasza, Heroda lub Poncjusza Piłata przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Często też się zdarza, że wnuk ie biorą udział w widowiskach wraz z dziad.

Wykonawcą

roli Chrystusa w tym roku jest rzeźbiarz,

Alojzy Lang, godny następca Antoniego Langa. Zarówno dykcją swoją, jak i prostotą gry A. Lang prześciga liczne zastępy zawodowych aktorów scen niemieckich. Kulminacyjny punkt widowiska — Ukrzyżowanie — wykonywa on ze wzruszającą prostotą, znosząc cierpliwie w ciągu conajmniej 20 minut nader męczące i realnie odtworzone zawieszenie na krzyżu. Odtwórczynie ról Najświętszej Panny — Annie Rutz i Marji Magdaleny — Hansi Presinger, wyróżniały się doskonałemi walorami artystycznemi. Jeśli dodać do tego mistrzowską reżyserję tłumów i chóru, jeśli uwzględnić, że w widowisku bierze udział przeszło 700 wykonawców, że wreszcie przedstawienie pasyjne trwa prawie cały dzień — nietrudno wyobrazić sobie, pod jak dramatycznem wrażeniem opuszcza widz Oberammergau. Nie odrazu możemy uprzytomnić sobie, że już nie jesteśmy w Galilei z przed dwóch tysięcy lat, w obliczu rybaków z Genezaret, faryzeuszów, tłumu z świątyni Jerozolimskiej, rzymskich kohort i celników... Świat telegrafu, samochodów i samolotów wydaje nam się w tym dziwnym zakątku anachronizmem.

P.

Sport.

LEGJA—CRACOVIA.

Najważniejszem spotkaniem ligowem przyszłej niedzieli, 18 b. m. będą zawody **Legji z Warszawy z Cracovią.** Zawody te mają być nie jako egzaminem, kto posiedzie tron mistrzowski wiosennych rozgrywek ligowych, gdyż obie drużyny znajdują się w znakomitej formie, czego dowodem jest zwycięstwo Lgji nad mistrzem Polski Wartą 4:0 oraz doskonałe wyniki Cracovii. **Początek zawodów o godz. 5 pop.** Poprzedzi o godz. 3 pop. **o mistrz. kl. C. Wisla III—Cracovia III.**

Wisla I. B.—Cracovia I. B.

W niedzielę dnia 18 b. m. o g. 11 przedpoł. rozegrają na boisku Cracovii zawody **o mistrzostwo klasy A. drużyny Wisły i Cracovii.**

Co słychać w Krakowie.

Sobota 17: św. Paschalisa.
Niedziela 18: św. Wenancjusza.
Niedziela 18: wschód słońca o godz. 4.11, zachód o godz. 19.42.

—o—

ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY. Magistrat zwraca uwagę, na ogłoszenia o powołaniu szeregowych rezerwy 6-ciu roczników na ćwiczenia w roku 1930; obwieszczenie rozplakatowano na kioskach. Szeregowi, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia pociągnięci będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej według przepisów wojskowych.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. SMOLEŃSKIEJ. Z powodu robót drogowych w ul. Smoleńsk zamyka się na czas budowy, dla komunikacji kołowej część tejże ulicy na przestrzeni od ulicy Straszewskiego do ulicy Retoryka z dniem 19 bm.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 8—10 gr., buraków ćwikł. starych 12—15 gr., marchewi 15—20 gr., cebuli starej 20—30 g., cebuli nowej z nacią 20—25 gr., pietruszki starej 60—70 gr., rombarbarum 40—60 gr., szpinaku 25—35 gr., sałata za sztukę 8—1 g., rzodkiewka za wiązkę 20—30 gr. Nabiał: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 35—40 gr., śmietanka słodka 55—60 gr., śmietanka kwaśna 1.60—2.40 zł., masło zwycz. 1 kg. 4.40—4.50 zł., ser krowi 0.80—1 zł., jaja za kopę 7—7.50 zł., jaja za sztukę 12—13 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—6 zł., kaczka żywa młoda 4—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., gęś bita 8—12 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 5.80—6 zł., karpia małego 4.50 zł., karpia na części 1 kg. 6.50 zł., łososia 9—10 zł., lina 5—6 zł.

—o—

Pamiątki rodziny Piotrowskich w Muzeum Narodowem.

Marja Witoldowa Piotrowska ofiarowała do Muzeum Narodowego w Krakowie pamiątki po Teofilu Junosza Piotrowskim, oficerze z roku 1831, składające się z ładownicy, pary szlif i szeregu innych dystynkcyj oficerskich. Dar ten uzupełnił pamiątki rodziny Piotrowskich, złożone w darze Muzeum, poprzednio bowiem otrzymało Muzeum Narodowe od p. Piotrowskiej dwa patenty wojskowe Wincentego Piwońskiego, podpisane przez Kościuszkę w obozach pod Bosutowem i Jędrzejówem, oraz nominację wojskową Hieronima Machiewicza, opatrzoną podpisem księcia Józefa Poniatowskiego.

—o—

Zdrojowisko Trenczyńskie-Cieplice

Ze względu na wielkie zainteresowanie P. T. Publiczności w Polsce, Dyrekcja Zakładów Kąpielowych w Trenczyńskich Cieplicach urządziła dla wygody P. P. Publiczności i dla świata lekarskiego własne biura informacyjne, w następujących miastach:

Warszawa, ulica Długa 48 (tel. 14214 i 4295), Kraków, Szewska 5 (tel. 4403/b), Lwów, Akademicka 10 (tel. 3—07) i apt. M. Ettinger, pl. Gołuchowskich 14 (tel. 1291), Katowice, Plebiscytowa 24 (Igo Salzmann), Stanisławów, Szydłowskiego (Firma Zang, tel. 112), Bielsko, Mickiewicza 29 (Dyr. Goldberg, tel. 2296). Wyżej wymienione biura informacyjne udzielają wszelkich informacyj odnośnie chorób jak: ischias, reumatyzm i podagra w każdej chwili tak pisemnie jak i ustnie.

Parnas w ruchu.

Wiosenna ofenzywa.

Poezje **Stefana Napierskiego** p. t. „Ziemia wolna“ (F. Hoesick, Warszawa, 1930) wykazują zasadniczą cechę poety: nadmierną wrażliwość, nieokiełzaną dyscypliną twórczą. Napierski z każdym tomikiem wyraźnie się radykalizuje formalnie; wyszedł z Tuwima, a dziś jest w cieniu nadrealistów francuskich. Wizja u niego bogata; jest tu naprawdę nowoczesne poetyckie spojrzenie. Gorzej tylko, że niema karności wyrazu, niema jedności konstrukcji; jest ta walka z słowem (rozpoczął ją Tuwim), babranie się w miąższu słów, zmysłowe podejście i szafowanie słowem; poeta wychodzi z tej walki nie jako zwycięsca, lecz jako ofiara słowa. Wiersze w tomiku są nierówne, choć dowodzą wielkiej kultury autora. Oto n. p. oklepane w nowoczesnej poezji zawodzenie:

„Gonię bosą po rosie
Głos się po rosie niesie
Poznamy się po głosie
W oczarowanym lesie“.

To znowu przykład najczystszego nadrealizmu:

„O, niebo, dręczące bardzo,
Głowo — straszliwa gwiazdo,
Trójkąty kolorów: dnie,
Księżyc ciosa pnie.
Ogrody śpiewają, wychodzę na łów,
Chudnę — od ciężaru snów“.

Niektóre reminiscencje podróżnicze (w dwuwierszach) są wprost groteskowe. Konkluzja: nowoczesna, przewrażliwiona organizacja poetycka, niekarna w formie; wylew liryczny, nie poprawiony wolą i konstrukcją. Unoszą się nad nim trzy cienie: Tuwim, śpiewak pasji słowa, Apollinaire, wódz awangardy francuskiej i Aragon, chorąży nadrealizmu.

Marjan Konarski to malarz, który zadebjutował i na polu poezji tomikiem p. t. „Naprzeciw radości“ (Kraków, Gebethner, 1930). Nie możemy sobie jeszcze wyobrazić twarzy autora z poza tych wierszy, chromających pod względem formalnym. Otacza je dopiero mgła zapowiedzi. Na usprawiedliwienie i nadzieję, mówimy: malarz, młody i idzie naprzeciw radości. Oby ją prędko znalazł!

Jadwiga Hoesickówna, imienniczka znanego wydawcy, jakżeby nie mogła sobie pozwolić na zbiorek poezji! Nosi on wymowny tytuł „Łkania i pieszczoty“ (Warszawa, F. Hoesick, 1930). Niestety, wypada nam tylko łkać po przeczytaniu tych wierszy. Próbka:

„Ptaszka ja raz miałam
Kanarka ślicznego...
Bardzo go kochałam
Bo miałam jednego.
Cały był żółciutki,
A tak ślicznie śpiewał..
Głos jego milutki
Wszędzie się rozlegał“.

I na takie czwartorzędne bzdury znajduje się wydawca! Czy niema kodeksu karnego, któryby te grzechy przeciw literaturze karał?

Podobnie groteskowe akcenty posiada zbiorek wierszy **Zdzisława Białeckigo** p. t. „Oskarżam!“ (Poznań, 1929). Autor ten ma natchnienia przeważnie na tle erotyczem, chwilami karygodnem. Ma zaś predylekcję do damskich imion. Np. proponuje jednej dziewczynie:

„Stój!
pogadamy sobie trochę
o mojem sercu i twojej wątrobie,
a później o kochankach —
— Cóż? Ha, ha!
mówisz, że imię ci Janka?
A ja myślałem, żeś Stacha...“

a w innem miejscu woła:

„Nie wiem jak tobie na imię dziewczyno,
a odurzony szałem bez celu
wołam zmęczony: Ty, moja Elu!“.

A oto ks. **Józef Markowski**, proboszcz-rymopis wydał „Sonety Brdowskie“. 73 sonety, ni mniej ni więcej, bezpretensjonalne oczywiście, nie natchnione, nie dla artystycznych celów pisane, ale nawet znośne w nastroju i przemycające w formie popularnej kilka ziarenek mądrości. Ten Brdów, goszczący w sobie owego gędźbiarza-proboszcza, jest stuprocentowo polski:

„Skądkolwiek przybywacie: z Sompolna, z Piotrkowa
z Babiaka czy z Izbicy, z Kłodawy czy z Kozy—
zgubicie zapach czosnku; drzewa, kwiaty, zioła —
wszystko powie: wjeżdżacie do polskiego Brdowa“.

Pod pseudonimem **„Lewskimmi“** skryty autor (jego szczęście!) snuje „Pajęcze nici“ (Lwów, 1930). Już na początku tych nieudolnych ramotek zastrzega się:

„Ja staram się w swych wierszach
Odsłonić swoją duszę,
Wyśpiewać w nich co lubię,
Czem gardzę, a co muszę“.

Te „Pajęcze nici“ należą chyba do tej ostatniej kategorji wierszy, o których autor mówi, że „musi“. Bo jakżebyśmy inaczej wytłumaczyli sobie pisanie tych rozpaczliwie marnych rzeczy? Szkoda papieru na kompromitację.

JALU KUREK.

Ps. — Zdarzyło się że na jednej platformie sprawozdawczej omawiam rozmaitych autorów pod względem artystycznej klasy; niektórzy z nich zostali przez to towarzystwo skrzywdzeni, inni zaszczyceni. Stwierdzam narazie, że z omawianych tu autorów, jedyny S. Napierski reprezentuje prawdziwą poezję, na temat której chętnie dyskutuję. Inni (Konarski) reprezentują zapowiedzi, inni (Markowski) bezpretensjonalność; reszta — coś haniebnego. **J. K.**

STRZAŁ REWOLWEROWY NA ZABAWIE WESELNEJ. W czasie zabawy weselnej u Jana Ochońskiego w Stanisławicach (pow. bocheńskiego) powstała bójka pomiędzy parobczakami gminy Stanisławice a parobczakami z Kłaja; jeden z parobczaków nieustalonego narazie nazwiska wystrzelił z rewolweru do Piotra Polaka i zranił go w nogę. Rannego odwieziono do szpitala w Krakowie.

FATALNE SKUTKI SPŁOSZENIA SIĘ KONIA. Na ul. Straszewskiego spłoszył się koń przy zaprzęgu powożonym przez woźnicę Franciszka Moksę z Woli Justowskiej, wskutek czego uszkodzone zostały w ulicy Wolskiej i Aleji Krasińskiego drzewka przydrożne, oraz skrzynka pocztowa. Wypadku w ludziach nie było.

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO Celestyn Zdunek, (l. 39), ślusarz z Sanoka, przez wypicie na ul. Basztowej pewnej ilości jodyny. Desperata przewiózł lekarz do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ 900 DOLARÓW. Belfowi Baruchowi z Wiednia, kupcowi, skradziono w drodze na dworzec kolejowy w Krakowie w tramwaju Nr. 1 z tylnej kieszeni spodni kwotę 900 dolarów amer.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

100-NA ROCZNICA ZAŁOŻENIA BRACTWA.

Z powodu 100-nej rocznicy założenia Bractwa „Godziny Świętej“ w Paray le Monial odprawione zostanie Uroczyste Wynagradzające Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele Sióstr Wizytek w Krakowie, w dniach 22 i 23 b. m., w następującym porządku: w czwartek 22-go maja odbędzie się w tymże kościele uroczysta publiczna „Godzina Święta“ o godzinie 7 wieczór, nazajutrz, t. j. w piątek uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godz. 8.30, Msza św. za zmarłych Członków Godziny Św. o godz. 9.30. Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Adoracja wynagradzająca pod przewodnictwem kapłana o godz. 1 po poł. Uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu o godz. 5 po poł. We czwartek 22 bm. odprawioną zostanie publiczna Godzina Św. w Bazylice św. Piotra w Rzymie w obecności Ojca św. Ojciec święty Pius XI raczył udzielić Błogosławieństwa Apostolskiego tym wszystkim, którzy wezmą udział w Godzinie Świętej, odprawionej w czwartek, 22 maja br.

Uwaga: W zakrystji i u furty klasztornej Sióstr Wizytek nabyć można książeczki, zawierające sposób odprawiania Godziny Świętej i obrazki pamiątkowe.

ZAŁOŻENIE SEKCJI PODCHORĄŻYCH REZERWY PRZY OKRĘGU KRAKOWSKIM. Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Okręgu Krakowskiego podaje do wiadomości, że pragnąc dać pp. podchorążym rezerwy (absolwentom podchorążych Rzplitej Polskiej) możność współpracy z oficerami rezerwy nad przysposobieniem wojskowem i wychowaniem młodzieży przedpoborowej wzgl. rezerwistów, postanowił utworzyć sekcje podchorążych rezerwy. Informacyj o przyjęciu na członka udziela Z. O. R. Kraków, ul. Rajska 1 i wszystkie Koła powiatowe Z. O. R.“.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 6-tej wieczór. Porządek dzienny obejmuje referat Prof. Stanisława Gołąba na temat: Projekt Kodeksu postępowania cywilnego: powstanie, system, uzasadnienie.

TYDZIEŃ LOTNICZO GAZOWY W KRAKOWIE! Dziś w sobotę o godz. 8 wieczór w Teatrze przy ul. Rajskiej odegra zespół Teatru Powszechnego pod kierownictwem reżysera E. Białek-Zauckiego wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego „Dziewczyna w perkaliku“. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Dochód przeznaczony na cele L. O. P. P.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota po poł. o godz. 4-tej: „Zemsta“ (przedst. szkolne — ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Spadkobierca“ (z udziałem Mieczysława Frenkla).

Niedziela po południu: „Panienka z dancingu“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Poniedziałek: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 18: „Dziewczyna w perkaliku“.
Wtorek 20: „Taniec szczęścia“ (operetka).
Środa 21: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).
Sobota 24: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poganin“ (w roli gł. Ramon Novarro) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Hadżi Murat“ (Biały Szatan).

BAGATELA: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

CORSO: „Przedwiośnie“ (Żeromskiego).

WARSZAWA: „Zakazane miasto“ (Vilma Banky).

APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).

UCIECHA: „Miłość silniejsza nad wszystko“ (w roli gł. anka Ordonówna); film dźwiękowy.

———o———

Sala Bolcńskiego, dnia 20 maja br. godz. 8-ma. **MOK. Wieczór fragmentów operowych** składający się z oper.: „Aida, Carmen, Faust, Trubadur, Dama Pikowa, Lakme, Opowieści Hoffmanna, Gioconda i Poławiacze Perel, w wykonaniu członków Młodej Opery Krakowskiej, pań: Bulatówny, Fehérpataky, Eislerowej, Kaufmannównej, Trznadlównej, Machajównej, Bojarskiej, Ruppównej oraz panów: Woźniaka, G. Kniaginina i Chudyka wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na odniesiony zeszłoroczny sukces **Moku** przez wystawienie opery „Rycerskość wieśniacza“ i „Mateo Falcone“.

Przy fortepianie dyr. B. Wallek-Walewski. Bilety są już do nabycia przy kasie sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

MIECZYSŁAW FRENKIEL W „SPADKOBIERCY“. Dzisiaj występuje w teatrze miejskim im. J. Słowackiego po raz pierwszy po 7-miu latach, znakomity mistrz sceny polskiej, Mieczysław Frenkiel w nieznanej u nas kreacji Siekierki, senjora, w wybornej komedji Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“.

Manifestacyjny pogrzeb Władysława Orkana

W Rynku i przed domem żałoby.

Olbrzymie, wielotysięczne rzesze ludzi wszystkich stanów wzięły udział we wczorajszym, manifestacyjnym pogrzebie Władysława Orkana, jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnej doby, nieśmiertelnego piewcy Podhala. Godzina pogrzebu była wyznaczona na 4-tą, jednak już wnet po 3-ciej **Rynek krakowski zaczął zapełniać się delegacjami, zastępami młodzieży i publicznością.** Ulicę Bracką na odcinku od Rynku do ul. Gołębiej wypełniły reprezentacje Górali z Zakopanego, Nowego Targu, Czarnego Dunajca, Limanowej, Przyszowej, Mszany Dolnej, Poręby Wielkiej itd. Delegacje zakopiańskie i biało-dunajeckie stawiły się z orkiestrami góralskiemi.

Na krótko przed godz. 4-tą przybyli: **prof. Wójcicki, radca Ministerstwa oświaty, jako reprezentant ministra, wojewoda Kwaśniewski** z naczelnikami wydziałów, **prezydent m. Rolle,** przedstawiciele wszystkich władz i wyższych uczelni, dowódca korpusu **gen. Wróblewski** z gronem sztabowych oficerów, burmistrzowie Zakopanego, Nowego Targu i Nowego Sącza: Winnicki, Sichrawa i Rajski, delegacja państwowego gimnazjum w Zakopanem z prof. Książkiem, delegacja pryw. gimnazjum koedukacyjnego z prof. Dyrką, delegacje nauczycielskie powiatów nowotarskiego, limanowskiego i nowo-sądeckiego, delegacja 4 pułku Legjonów z gen. Kołłątajem, pułk. Więckowskim, kpt. Wójcikiem i sierż. Drożdżem, delegacje Związków literackich, artystycznych i Związku artystów scen polskich, znakomity dramaturg **K. H. Rostworowski,** prezes Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie, a zarazem prezes Związku Literatów, wybitny powieściopisarz **Maciej Wierzbiński,** delegacja Związku obrony kresów zach. z prezesem Pachońskim, dyr. Dorawskim i Drem Piotrowiczem itd. itd.

Licznie przybyło duchowieństwo zakonne i świeckie z Krakowa i prowincji. Wśród wielu księży zauważyliśmy: archiprezbitera kościoła Marjackiego **Ks. Inf. Dr. Kulinowskiego,** Ks. Prof. Dr. Kaczmarczyka, Ks. Kan. Hanuszka, rektora Seminarjum Duchownego Ks. Kan. Barde, Ks. Prof. Dr. Rychlickiego, proboszcza limanowskiego, Ks. Inf. Łazarskiego z Ks. Ks. Kaczmarczykiem i Uczniakiem, proboszcza z Mszany Dolnej, Ks. Stabrawę, proboszcza z Poręby Wielkiej Ks. Baradzieja z Ks. Frączkiem, proboszcza z Krzeszowic, Ks. Morajkę z Ks. Droździkiem, Ks. Ferd. Machaya, Ks. Łukasika z N. Targu Ks. Jońca z Czarnego Dunajca i wielu innych.

Na barkach górali limanowskich.

W chwilę po godz. 4-tej wśród pieśni majowych granych na trąbkach z wieży Marjackiej górale limanowscy znieśli na swych barkach dębową trumnę ze zwłokami Orkana i ustawili przed karawanem obwieszonym stosami wieńców. Szpaler od bramy domu żałoby do karawanu trzymali starzy górale z okolic Limanowej, Przyszowej, Mszany Dolnej i Poręby Wielkiej, ubrani w długie czerwone sukmany. Obok trumny stanęła wdowa, Bronisława Orkanowa, brat zmarłego prof. Smreczyński (matka i córka z powodu choroby nie zjawiły się) oraz dalsza rodzina.

Mowy pożegnalne.

Z chwilą wyniesienia trumny przed dom, chór „Echa“ pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewał Beati Mortni, poczem przemówił **w imieniu ministra oświaty prof. Wójcicki.** Składamy — mówił — hołd wielkiemu poecie, rycerzowi zmartwychwstałej Polski, jednemu z najgłębszych i najcichszych poetów polskich. Z miłości i współczucia zrodziło się jego dzieło, w genjalny sposób namalował w swych utworach życie i przyrodę Podhala, równie gorącem sercem ogarnął swą twórczością całą Polskę. Mówca zwrócił uwagę na rys głębokiej melancholji i zadumy Piewcy Podhala, który — jak sam to powiedział — zwątpił czy widział kiedy słońce...

Po przemówieniu prof. Wójcickiego odezwały się dźwięki orkiestry góralskiej, poczem **prezes Związku Podhalan dyr. Zachemski** scharakteryzował pokrótce działalność Orkana, wielkie umiłowanie przezeń Podhala i wyraził podziękowanie ziemi krakowskiej za tymczasową gościnę, użyczoną zwłokom zmarłego pisarza, gdyż Hufce Podhalańskie, które tak masowo przybyły na pogrzeb, chcą zabrać śmiertelne szczątki do siebie.

Gdy umilkły słowa mowcy, **chór łotewski** (który bawi chwilowo w Krakowie z okazji koncertów) **odśpiewał „Gdy więdną róże“,** poczem pożegnał zmarłego im. 4 pułku Legjonów i całej armji polskiej gen. Kołłątaj.

(Dalszy ciąg sprawozdania z pogrzebu podajemy na str. 7-mej).

Rezolucje Kongresu górniczego.

Kongres górniczy dobiegł wczoraj końca. W godzinach przedpołudniowych sekretarz generalny międzynarodówki górniczej A. Delattre wygłosił referat na temat przyszłej konferencji węglowej w Genewie, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Uchwalono rezolucje, a następnie dokonano wyborów do Komitetu wykonawczego. Przewodniczącym wybrano delegata angielskiego Richardsona, wiceprzewodniczącymi Dejardin'a i Hussemanna. Z kolei udzielono skarbnikowi absolutorjum, poczem przewodniczący Kongresu zamknął obrady.

Kongres oświadcza, że wypracowanego przez międzynarodowy urząd pracy projektu konwencji nie uważa za możliwy do przyjęcia ze względów na żądania górników odnośnie do czasu pracy. Kongres zwraca się też przeciw każdemu systemowi obliczania i regulowania pracy jak też przeciw dopuszczaniu nadliczbowych godzin przy rozkładzie czasu pracy o ileby to naruszyło oznaczone na kongresie normy. **Czas pracy powinien być oznaczony na 1 dzień a nie na tydzień lub 14 dni, przyczem dni pracy w tygodniu ma być 6. Kongres wyraża życzenie, aby na całym świecie czas pracy ustanowić na 7 godzin dziennie, łącznie z wliczeniem czasu zjazdu do kopalni i wyjazdu.**

Kongres zajmował się chaotycznemi stosunkami w przemyśle węglowym i stwierdza, że istniejące stosunki mogą wywołać konflikty nie tylko między pracobiorcą a pracodawcą, ale także między-państwowe. Kongres jest wdzięczny Lidze Narodów za usiłowania w kierunku międzynarodowego uregulowania zagadnień węglowych, stwierdza jednak z ubolewaniem, **że dotychczasowe zabiegi ze strony Ligi nie posunęły sprawy naprzód.** Pomimo, że w r. 1929 zauważono w niektórych krajach pewną poprawę stosunków węglowych, to jednak **ogólne położenie w przemyśle węglowym jest nadal ciężkie a nawet obawiać się należy zaostrzenia** sytuacji w przyszłości, skoro kraje produkujące węgiel uciekną się do środków walki, które położenie górników jeszcze pogorszą.

Kongres zwraca przeto uwagę urzędowi gospodarczemu Ligi Narodów na niebezpieczeństwo pogorszenia się sytuacji węglowej i **domaga się ponownie międzynarodowej organizacji produkcji i sprzedaży węgla w myśl wniosków, które znawcy z pośród górników przedłożyli urzędowi gospodarczemu Ligi Narodów.**

Odwiedzanie chorych w szpitalu.

W myśl zarządzenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego odwiedzanie chorych w państwowym Szpitalu św. Łazarza dozwolone jest jedynie we wtorki, piątki i niedziele od godz. 3—4 po poł. Odwiedzać wolno chorych na wszystkich oddziałach z wyjątkiem oddziału zakaźnego, oraz zamkniętego wenerycznego, na które to oddziały wstęp jest dozwolony po otrzymaniu przepustki u lekarza dyżurnego Szpitala. Po godzinie 4 po południu winni wszyscy odwiedzający opuścić teren Szpitala. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go czerwca b. r.

Zderzenie się dwóch samochodów.

Wczoraj zderzyło się na ul. Starowiślnej obok kina Uciecha auto prowadzone przez szofera Jarosława Warzyckiego, z autem prowadzonem przez szofera Józefa Szewczyka. Wskutek zderzenia **oba wozy zostały silnie uszkodzone, przyczem szoferzy oraz jedna pasażerka dotkliwie pokaleczeni.**

Kasiarze przy pracy.

W nocy z 14 na 15 b. m. nieustaleni narazie sprawcy dostali się po odemknięciu drzwi wytrychem lub podrobionych kluczem do kasy zaliczkowej w **Dębowcu** (pow. Jasło). Włamywacze poprzecinali druty od nieczynnych dzwonków alarmowych, poczem dostali się do kasy ogniotrwałej usiłując rozbić ją, na co wskazują pozostawione rysy na ścianach kasy; spłoszeni, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Porachunki, wódka i nóż.

W wielkiej sali przysięgłych Sądu okręgowego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Marjanowi Puczce** o zbrodnię zabójstwa, zaś przeciw Fr. Syroczyńskiemu i Marji Łobozikównie o zbrodnię gwałtu publicznego przez zakłócenie miru domowego.

Józef Majtyka był bratem Marji Łobozikówny, która od lat mieszkała w morganatycznej wspólności małżeńskiej z oskarż. Puczką. Brat był przeciwnikiem tego małżeństwa i na tem tle wynikały między obu stronami oraz sąsiadami, którzy solidaryzowali się to z jedną, to z drugą stroną, **ciągłe zwady i awantury.** Łoboziakówna pomawiała sąsiadów Lasków, że intrygują przeciw niej, wpadła w dniu 14 stycznia do nich z nożem, w towarzystwie Puczki i awanturowała się, grożąc Laskom zabiciem. Dnia 16 lutego br. znowu Puczka i Syroczyński urządzili „najazd“ na mieszkanie Lasków i uzbrojeni bagnetem oraz laską dobijali się do ich mieszkania. W dwa dni później w szynku Dobosza, kiedy Majtykowa miała znieważyć Łobozikównę, swoją bratową, **Puczka dobył noża i zadając Józefowi Majtyce cztery urazy, spowodował jego śmierć. Puczka tłómaczy się obroną konieczną, a Syroczyński i Łobozikówna opilstwem.**

Przez salę rozpraw przesunęło się około 20 świadków, typów podmiejskich, którzy z mniejszą lub większą swadą, w sposób charakterystyczny odmalowali przebieg zajścia potwierdzając oskarżenie. Obrona postawiła liczne wnioski odwodowe, atoli Trybunał odmówił im wszystkim i zasądził Puczka za zbrodnię zabójstwa **na pięć lat ciężkiego więzienia,** zaś **Syroczyńskiego i Łobozikównę uniewinnił.** Trybunałowi przewodniczył sso Dr Stuhr, wotowali sso. Pelczar i sso. Dr Wątor, oskarżał prok. Dr Łaba.

Życie gospodarcze.

Sytuacja na rynku pieniężnym nie uległa zmianie.

W końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja nastąpiło dalsze znaczne upłynnienie i potanienie kredytu na rynkach międzynarodowych, które w rezultacie doprowadziłoby do obniżki stopy dyskontowej w całym szeregu banków emisyjnych. Pod względem płynności **przoduje obecnie rynek francuski, rozporządzający najtańszym kredytem krótkoterminowym,** znacznej poprawie uległa sytuacja w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Niemczech itd.

O ile chodzi o Polskę, to Bank Polski nie ma zamiaru obniżać narazie stopy dyskontowej wyczekując dalszego rozwoju stosunków w kraju. Na uwagę zasługuje fakt, że portfel wekslowy uległ w ciągu kwietnia dalszemu poważnemu zmniejszeniu o przeszło 33 miljony, osiągając na dzień 30 kwietnia rb. kwotę 590.565,328 zł. **W ciągu pierwszych czterech miesięcy portfel br. spadł o przeszło 113 miljonów złotych.**

Odsetki niewykorzystanych kredytów wekslowych w porównaniu do przyznanych **wzrosły znowu poważnie**, co tłumaczy się głównie brakiem materjału wekslowego, nadającego się do dyskonta w Banku Polskim.

Płynność banków akcyjnych w ostatnich kilku tygodniach **jeszcze bardziej się zwiększyła.**

Wobec powyższego banki dysponują obecnie znaczną ilością gotówki, wskutek czego starają się przyciągnąć dobry materjał wekslowy przez obniżenie stawek przy operacjach kredytowych znacznie poniżej maksymalnej stawki ustawowej. **Pozatem większe instytucje pieniężne dyskontują weksle pierwszorzędne z własnych funduszów, rezygnując w tym wypadku z redyskonta w Banku Polskim.**

Dowodem dużej płynności banków (przy braku odpowiednich interesów jest fakt **przesubskrybowania przez Syndykat gwarancyjny Banków**, emisji I serji Premjowej Pożyczki Budowlanej.

Wobec zniżkowej tendencji stopy bankowej ministerstwo skarbu **zredukowało stawki od kredytów,** udzielanych na cele gospodarcze z państwowego funduszu kredytowego, oraz od pożyczek, udzielanych samorządom z zapasów w kasach skarbowych **— do 7%.**

Natomiast na prywatnym rynku dyskontowym utrzymuje się wciąż jeszcze **wysoka stopa procentowa,** pomimo, że weksli dobrych jest coraz mniej. Tłumaczy się to niepewnością stosunków, w rezultacie której niema dziś wprost na rynku całkiem pewnego co do wypłacalności materjału wekslowego.

Stawki w dyskoncie prywatnym przy wekslach kupieckich kształtują się obecnie następująco: materjał pierwszorzędny **1 i pół — 2¼% miesięcznie,** drugorzędny 2 i pół — 3¼%, a dyskonto za materjał trzeciorzędny, który tylko w nielicznych wypadkach jest przyjmowany, **dochodzi do 4%.**

Sanacja rynku wewnętrznego pod względem wypłacalności zrobiła b. małe postępy, a w niektórych gałęziach produkcji doznała nawet pogorszenia się. Powody leżą w ciągłem kurczeniu się obrotów, a w szczególności w braku rezerw gotówkowych, których handel i przemysł powoli się pozbył wskutek długotrwałego przesilenia.

W Banku Polskim zaprotestowano w kwietniu r. b. 49.776 weksli na sumę 15.449.000 zł. Odsetek weskli zaprotestowanych w Banku w stosunku do sumy dyskonta wynosił **5.80% wobec 5.99% w marcu rb.**

Zaznaczający się w ostatnim czasie wzrost wkładów w instytucjach finansowych, głównie wskutek ucieczki wolniejszych kapitałów od „interesów“, utrzymał się i w kwietniu. Tak n. p. zwiększyły się wkłady oszczędnościowe w P. K. O. o blisko 7,800.000 zł. Stan kapitału, złożonego na książeczkach oszczędnościowych P. K. O., wynosił do dnia 30 kwietnia r. b. 175.746.701 zł., a łącznie z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji, — 209,514.845 złotych.

Czy można eksmitować pracownika z lokalu służbowego?

W myśl art. 2. lit. „e“ ustawy o ochronie lokatorów, przepisom tejże ustawy nie podlegają mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego, z wyjątkiem mieszkań, zajmowanych przez rządców domów, tytułem wynagrodzenia za pełnienie obowiązków meldunkowych lub zarządu, o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z powodu uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu bez wypowiedzenia. W tych dniach np. jeden z sądów powiatowych w stolicy rozpatrywał sprawę o eksmisję żony po woźnym szkolnym, która zajmowała lokal po śmierci męża, w ciągu lat 16-tu. Dyrektor gimnazjum popierał żądanie eksmisji, powołując się na to, iż woźna żadnych funkcji u niego nie spełnia, mieszka bez tytułu, lokal zaś potrzebny jest dla innego woźnego.

Sąd podzielając te wywody nakazał eksmisję wdowy po woźnym z zajmowanego przez nią pomieszczenia.

Śląski przemysł hutniczo-żelazny pod znakiem zupełnej martwoty.

DALSZY, POWAŻNY SPADEK PRODUKCJI W KWIETNIU.

Biuletyny o sytuacji gospodarczej, tak ogólnej kraju, jak i poszczególnych gałęzi produkcji, handlu i rolnictwa, są od szeregu miesięcy niemal jednobrzmiące. Zaznaczamy „niemal“, gdyż jedyną różnicą, jaka zachodzi między poszczególnemi relacjami, jest stwierdzanie coraz bardziej postępującego zaostrzenia się kryzysu, zaniku wytwórczości i coraz gorszej wypłacalności.

Notujemy obecnie sprawozdanie o sytuacji w jednym z najważniejszych działów przemysłu — hutnictwa żelaznego, pozostającego w najściślejszym związku z szeregiem innych ogniw przemysłu, rolnictwem i t. d. Tętno pracy hutnictwa żelaznego jest też szczególnie ważnym wskaźnikiem konjunkturalnym.

Otóż wytwórczość przemysłu hutniczo-żelaznego doznała w kwietniu **dalszego bardzo poważnego spadku.** Obniżyła się bowiem w porównaniu z marcem b. r. w dziale wielkich pieców **o 9.5%**, w stalowniach **o 14.2%**, a w walcowniach **o 14.8%.**

Również działy **dalszej obróbki** z wyjątkiem jedynie walcowni rur, **wykazują w kwietniu spadek produkcji.** I tak produkcja wyrobów kutych i prasowanych spadła z 3.588 tonn w marcu **na 2.734 t.** w kwietniu, konstrukcyj żelaznych z 1.841 t. **na 1.564 t.,** a jedynie tylko produkcja rur podniosła się z 3.958 t. na 4.609 tonn.

Na tak poważne osłabienie się tętna pracy w hutnictwie żelaznem w ubiegłym miesiącu wywarł swój wpływ zarówno rynek krajowy, jak i coraz silniejsze kurczenie się eksportu. Zbyt w kraju spadł w kwietniu **o 20.8%.** Przyjmując, że obecny poziom zbytu jest wogóle bardzo niski, stwierdzić trzeba, że jest to spadek duży. Wskazuje on, **że depresja gospodarcza, mimo chwilowych nadziei na sezonowe ożywienie, w dalszym ciągu się pogłębia.** Eksport wyrobów walcownianych spadł w kwietniu o 11.1% w stosunku do marca. Jest to **dalszy ciąg spadku eksportu, jaki się ujawnił w lutym,** co zresztą jest zrozumiałe wobec wykończania zamówień sowieckich i niepomyślnej konjunktury na rynku światowym.

Z porównania natężenia zbytu i produkcji wynika, iż spadek produkcji był daleko mniejszy, niż spadek zbytu. Jeżeli więc w najbliższym okresie nie nastąpi poprawa konjunkturalna, czego trudno się spodziewać, to **liczyć się trzeba będzie z dalszym spadkiem i to już znacznie silniejszym eksportu, a co za tem idzie i produkcji. Wynika z tego, że hutnictwo żelazne wchodzi w fazę poważnej depresji, którą dotychczas niejako odraczały zamówienia sowieckie.**

Na to nieuniknione następstwo obecnego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa zarówno kraj, jak i zagranica, zwrócili z początkiem ub. miesiąca przedstawiciele górnośląskiego hutnictwa żelaznego uwagę ministra komunikacji podczas jego pobytu na Górnym Śląsku, wskazując jako **jedyny środek zapobieżenia silniejszym objawom kryzysu w przemyśle hutniczym wzmożenie prac inwestycyjnych ze strony kolei,** a w szczególności przyspieszenia **budowy magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia,** ofiarując gotowość udzielenia pomocy przy uzyskaniu na rynku zagranicznym potrzebnych na to kredytów na dogodnych warunkach. Ta droga poprawy, względnie utrzymania obecnego natężenia ruchu w przemyśle hutniczym, wydaje się być jaknajbardziej zalecenia godną, gdyż wiadomem jest, w jakim stopniu nasz organizm gospodarczy cierpi z powodu niedostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej, słabej zdolności przepustowej węzłów kolejowych, oraz braku środków transportowych.

Obecna sytuacja na rynkach pieniężnych jest korzystna dla uzyskania pożyczki na cele inwestycyj kolejowych, tembardziej, że **sam przemysł hutniczy, który, jak wiadomo, złączony jest bliskiemi i silnemi węzłami z finansjerją światową, oferuje pomoc w jej uzyskaniu.** Wkońcu zaznaczyć należy, że sezon wiosenny, który bez względu na konjunkturę, przynosi zazwyczaj pewne ożywienie sezonowe niemal w każdej gałęzi przemysłowej, a specjalnie w hutnictwie żelaznem, w roku bieżącym jest **— jak do tej pory — zupełnie martwy.**

Spadek wydobycia i zbytu węgla z Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem zaznaczył się w m. kwietniu dalszy spadek wydobycia i zbytu węgla kamiennego. Wydobycie węgla w obu zagłębiach spadło w porównaniu z marcem b. r. o 5.33%, a zbyt ogólny zmniejszył się o 5.14%. Na zbyt wewnętrzny przypada w kwietniu o 8.7% mniej, aniżeli w marcu b. r. Zmniejszeniu uległ również wywóz węgla do Austrji, Węgier i Czechosłowacji i jedynie dzięki podniesieniu eksportu morskiego, który kalkuluje się zresztą niżej kosztów własnych, udało się zwiększyć ogólny wywóz w kwietniu o 9.24% do 132.660 tonn. W związku ze zmniejszeniem wydobycia i zbytu **zwały węgla na kopalniach wzrosły o dalsze 15.072 tonn, a liczba zatrudnionych robotników zmalała o 2.265 osób**

Mimo wysiłków kopalń widoki poprawy obecnej ciężkiej sytuacji w przemyśle węglowym **wszystkich gałęzi są problematyczne,** gdyż na rynku wewnętrznym daje się zauważyć w dalszym ciągu **nadmiar węgla opałowego,** a w obrocie eksportowym **najbardziej korzystny wywóz do Czechosłowacji, Austrji i Węgier stale maleje przy jednoczesnym spadku cen,** natomiast wywóz na rynki zamorskie, dokąd wysyła się węgiel **niżej kosztów własnych, nieznacznie wzrasta.**

Podwyżka cen spirytusu daje nadmierne zyski wyszynkom wódek.

Od czasu do czasu Rząd obdarza nas coraz to nowszemi podwyżkami cen wyrobów swych przedsiębiorstw. Raz podwyższa się opłaty pocztowe, to znowu taryfy kolejowe i celne, innym razem wyroby tytoniowe, spirytus i t. d.

Przed kilku dniami **podniesioną została cena spirytusu i wódek.** Nie wchodzimy w to, czy ta podwyżka jest słuszną i uzasadnioną, czy nie. Dobrze wiemy tylko, że Państwowy Monopol spirytusowy pracował dotychczas z wielomiljonowym zyskiem, spirytus bowiem w stosunku do kosztów produkcji, jest już bardzo wysoko opodatkowany.

Znanem jest, że **wyprodukowanie 1 litra czystego spirytusu nie kosztuje ani 1 złotego.** Reszta idzie na podatek spirytusowy, z czego stosunkowo tylko bardzo małą cząstkę pochłaniają koszta administracyjne, rozlewnia, flaszki, etykiety i t. p.

Widocznie jednak Rząd widział się zmuszonym do szukania środków powiększenia swych dochodów. Wolno mu więc podwyższyć cenę. Przy artykule, jakim jest spirytus, choćby nawet w pierwszych paru tygodniach konsumcja tegoż nieznacznie zmalała, to jednak po pewnym czasie, ludzie przyzwyczają się do nowych cen i będą pić, jak za dawnych, dobrych czasów, a może i więcej nawet.

Ale czy potrzebnem jest, aby Państwo przy każdej podwyżce swych wyrobów, **robiło równocześnie prezent wyszynkom wódki?** Bo porównajmy tylko stosunek dochodów z podwyżki ceny spirytusu i przypatrzmy się, ile zarabia na tem Państwo, a ile szynkarze, handelki i t. p.?

1 litr daje 37 kieliszków (w każdym razie większych, niż w handelkach), zaś o kilka kropel mniejszych, aż 42 kieliszki wódki. — Z powodu ostatniej podwyżki, szynkarze podwyższyli cenę jednego kieliszka wódki **o 5 groszy,** w niektórych zaś handelkach **nawet o 10 groszy,** w szczególności przy likierach lub rosolisach.

Porównajmy teraz dochody z podwyżki ceny najzwyklejszej wódki, t. zw. „czystej“. Jeden litr tejże wódki kosztował dotychczas 6 złotych, obecnie kosztuje 6.60 złotych, a zatem Państwo zyskuje tylko 60 groszy przy jednym litrze. Wyszynki i handelki natomiast, w tejsamej chwili podwyższyły **cenę za 1 kieliszek wódki o 5 groszy,** czyli przy jednolitrowej flaszce t. zn. przy 37-miu kieliszkach wódki „czystej“, szynkarz zarabia na tej podwyżce **1 złoty 85 groszy, czyli przeszło trzy razy więcej, niż Państwo.** Przy konsumcji 1 miljona litrów wódki zatem Państwo zyskuje **600.000 złotych,** detaliści zaś przy sprzedaży na kieliszki 1.850.000 zł., czyli o **jeden miljon dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych więcej.**

Czy nie byłoby wskazane, aby Monopol spirytusowy **zabronił detailistom wogóle podwyższać ceny wódek przy sprzedaży na kieliszki?** A jeśli nie może tego uczynić, to przynajmniej zmusić ich, ażeby nie podwyższali tak znacznie, jak to teraz praktykują. Gdyby bowiem szynkarze podwyższyli cenę za 1 kieliszek tylko o 2 grosze, to i tak zyskaliby na 1 litrze co najmniej 74 groszy, zamiast 1 złoty 25 groszy.

Skoro już mowa o spirytusie, warto poruszyć sprawę próżnych flaszek.

Monopol państwowy nie przyjmuje ich z powrotem, woli płacić fabrykantom po kilka czy kilkanaście groszy za nowe flaszki, zamiast odkupywać je od konsumentów po 2 lub 3 grosze za sztukę. Skutki tego systemu są podwójnie szkodliwe. Przedewszystkiem Państwo, zamiast oszczędzać i zyskiwać, traci na tem co najmniej setki tysięcy złotych rocznie.

Urządza się „dnie oszczędności“, nawołuje się do niej, — dobrego przykładu jednak zgóry nie widać. Należałoby więc coprędzej połączyć piękne frazesy... z pożytecznem.

Radio.

Niedziela 18 maja.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Transmisja z Warszawy; 15.20 Inż. St. Cyharowski: „Co należy zmienić w gospodarstwie włościańskiem“; 15.40 Dr Płoski: „Kronika rolnicza“; 16 Odezwa dzieci Walji; 16.35 Koncert z Katowic; 17.05 „Przesądy lotnicze“; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Mężczyźni także mają głos“ — audycja studentów Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny poświęcony twórczości R. Wagnera. Wykonawcy: pp. H. Zboińska-Ruszkowska i W. Pastówna (śpiew), S. Dortheimerówna (skrzypce). S. Siwik (tenor), zespół uczennic-solistek p. H. Zboińskiej Ruszkowskiej, akomp. i kierown. muzyczne pp. dyr. B. Wallek-Walewski i Wł. Ormicki; 2145—23 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Transmisja z Warszawy; 17.15 „Działalność Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie — wygł. p. A. Willmann; 17.30 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości i komunikaty; 19.15 Transmisja z Krakowa: „Mężczyźni także mają głos“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.15 Koncert z Krakowa; 21.45 Słuchowisko literackie z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Poznania.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, J. Ozimiński (dyr.) i prof. Z. Rabcewiczowa (fort.). W programie utwory P. Czajkowskiego; 14 Zebranie pszczelarzy; 15.20 Muzyka; 16 Odezwa dzieci Walji do dzieci wszystkich krajów i odpowiedź dzieci polskich; 16.15 „O słońcu, które dla nas pracuje“; 16.35 Płyty gramofonowe; 16.40 „Transmisja z Wezuwjusza“; 16.55 Płyty gramofonowe 17.05 „O ogłoszeniach przed stu laty“; 17.30 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry P. P. m. st. Warszawy; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.46 Feljeton: „Fantastyka techniczna Bolesława Prusa“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Orłowska (sopran), Margerita Trombini-Kazuro (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.).

Poznań (334.8). G. 10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej z okazji jubileuszu 50-lecia Tow. Czytelni Ludowych; 18.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Bratniej Pomocy Zakł. miejskich pod batutą p. S. Sternalskiego. Współudział: Z. Budzyńska (sopran), prof. M. Sauer (akomp.); 20 „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Lehara (Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy).

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 15 Nabożeństwo majowe z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku; 15.40 Ks. Dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Królowa Poezji Polskiej“; 16.15 Prof. Piekarski: „Ochrona roślin w województwie śląskiem“; 16.35 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach; 18.10 Koncert chóru wychowańców Państ. Seminarjum Naucz. w Tarnowskich Górach pod kier. prof. A. Wójcikiewicza.

Akcje w zupełnem zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Niemojowski 260 zł; dolarówka 63.50 zł; inwestycyjna 109 zł; 4½% listy Banku Krajowego 60 zł; 4% listy Twa Kred. Ziemskiego 47.50 zł.

Na rynku walut bez zmiany, dolar prywatnie 8.88—8.89 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach usposobienie zupełnie ospałe, większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Małemi pozycjami robiono Niemojowskim po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Tohan w płaceniu 4.50 zł. bez tranzakcji. Z papierów procentowych dolarówka nieco mocniejsza, inwestycyjna słabsza przy nieco większych obrotach. Na pogiełdziu sytuacja podobna, ruch ospały.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie, notowano wczoraj wszystkie gatunki zbóż na poziomie z dnia 13 b. m.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 maja. Belgja 124.52, 124,83, 124.21; Bukareszt 5.30½, 5.32, 5.29; Holandja 358.81, 359.71, 357.91; Kopenhaga 238.72, 239.32, 238.12; Londyn 43.35½, 43.76, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35½, 35.09, 34.92; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07; Sztokholm 239.29, 239,39, 238.69; Wiedeń 125.75, 126.07, 125.45; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 16 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Handlowy 116 — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Chodorów 144 — Częstocice 32½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36½, 36 — Węgiel 51½, 50 — Lilpop 28¼, 27¾, 28 — Starachowice 20, 19.50 — Warsz. Tow. Ubezp. 80 — Haberbusch 116.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110.50, 113 — 5% dolarowa 64, 63½, 65 — 5% konwersyjna 55¼ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 maja. Paryż 20.29, Londyn 25.13¾, Nowy Jork 5.17.15, Holandja 207.95, Berlin 123.38, Wiedeń 72.92, Sztokholm 138.65, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74½, Praga 15.32½, **Warszawa 58.60.**

Ceny zboża znowu spadają.

Na krajowym rynku zbożowym **tendencja wybitnie zniżkowa. Po chwilowej poprawie ceny zbóż powracają stopniowo do swego niskiego poziomu poprzedniego.** Zapotrzebowanie przy utrzymującem się nadal obfitem zaofiarowaniu bardzo małe. Większym popytem cieszy się pszenica, na inne zboża natomiast brak zainteresowania. Omawiany jest obecnie w sferach rolniczych program polityki zbożowej na rok 1930/31. Ustalono, że polityka ta musi się opierać na cłach przywozowych i premjach eksportowych od zbóż i przetworów młynarskich. Wysunięto żądanie, aby premje posiadały skalę ruchomą w zależności od cen zboża, cła zaś mają być podniesione do takiej wysokości, aby wykluczały możliwość importu.

Telegramy z ostatniej chwili.

Interwencja policji na posiedzeniu Rady Miejskiej Berlina.

Berlin (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej przyszło do **gwałtownej sceny między Hitlerowcami, a niemiecko-narodowymi członkami Rady Narodowej.** Hitlerowcy protestowali przeciwko planowi Younga, co wywołało gwałtowne wystąpienie komunistów. W dalszym ciągu posiedzenia **doszło do wymiany słów między radcami niemiecko-narodowymi, a Hitlerowcami.** Posiedzenie rady musiało być przerwane. Policja interwenjowała.

Rewelacje londyńskiego dziennika w sprawie bomby w poselstwie bolszew.

Warszawa 16. 5. (Telef. wł.). Londyński „Daily Thelegraph“ omawiając stosunki polsko-sowieckie, pisze: Pewien neutralny dyplomata, czy obserwator w Moskwie, przesłał swemu rządowi relację, w której utrzymuje, że nota Narkomindieła do Polski, wysłana bezzwłocznie **po zamachu bombowym, była zredagowana przed wypadkiem.** Zmyślono historję o pewnych planach państw granicznych z Sowietami, puszczono ją w obieg przez agentów z Moskwy. Miała ona na celu podtrzymanie w masach rosyjskich niepokoju z powodu grożącego rzekomo Rosji ataku. **Powiększenie floty czarnomorskiej ma na celu powstrzymanie Rumunji od dotrzymania jej zobowiązań wobec Polski jako aljanta.**

B. poseł Maczek nie poczuwa się do winy.

Białogród. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie w procesie terorystów zagrzebskich składał zeznania były poseł Maczek, który przyznał się do tego, iż dał 5 do 6 tys. dynarów oskarżonemu Welasierowi, domagającemu się od niego pieniędzy na akcję pomocy dla wydalonych z Zagrzebia młodych działaczy partyjnych, zaznaczył jednak, iż nie jest mu wiadomem o organizacji terorystycznej. Odparł też zarzut, jakoby miał dostarczać broni członkom organizacji terorystycznej.

Częściowy strajk pocztowców w Paryżu.

Paryż. (PAT). W związku z częściowym strajkiem pracowników pocztowych, minister poczt i telegrafów **polecił wprowadzenie w życie pierwszej serji sankcyj, przewidujących odwoływanie z urzędów i zawieszanie w czynnościach,** celem dalszego postępowania dyscyplinarnego i ewetualnego odwołania do dyspozycji władz. Minister oświadczył, że w dniu dzisiejszym wszystkie oddziały pracują już normalnie.

ODCZYT RED. MATYASIKA.

Dzisiaj w sobotę 17 bm. Redaktor naczelny „Głosu Narodu“ p. Jan Matyasik wygłosi na zaproszenie młodych Ludowców Akademików odczyt p. t. **„Skąd grozi niebezpieczeństwo“** (o naszej sytuacji międzynarodowej). Odczyt będzie miał miejsce w lokalu Redakcji „Piasta“, Mały Rynek 4. Początek o godzinie 19. Wstęp wolny.

Rząd Rzeszy uchwalił program pomocy dla prowincyj wschodnich.

Berlin (PAT). Według informacyj kół politycznych, na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które trwało do późnych godzin wieczornych, **uchwalono program pomocy dla prowincyj wschodnich, składający się z dwu oddzielnych ustaw. Ustawa główna zawiera 40 paragrafów i przewiduje ogólne wydatki w kwocie 550 miljonów marek — z tego przypada na rok bieżący 116 miljonów marek.**

Cały program pomocy rozłożony został na 5 lat. W latach następnych na każdy rok przypadnie 101 miljonów marek, z tego 50 miljonów ma być pokrywanych z procentów od obligacyj przemysłowych. W dniu dzisiejszym gabinet Rzeszy zbiera się na posiedzenie, celem ponownego rozważenia odnośnych projektów ustaw. Na posiedzeniu wczorajszem **nie została jeszcze zdecydowana sprawa wyboru komisarza dla prowincyj wschodnich.** Sprawa ta ma być załatwiona w postanowieniach wykonawczych. Kanclerz Brünning przyjęty zostanie w związku z tą sprawą w dniu dzisiejszym przez prezydenta Hindenburga.

Międzynarodówka socjalistyczna zaniepokojona sytuacją w Rosji.

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Ztg.“ donosi, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego socjalistycznej międzynarodówki w Berlinie, **omawiano obszernie sytuację w Rosji sowieckiej.** Poszczególni delegaci byli zdania, że wielkie trudności gospodarcze, z któremi walczy rząd sowiecki, **mogą w bliskim czasie doprowadzić do poważnych niepokojów, a może do powstań w Rosji i do narodowych ruchów separatystycznych na Ukrainie, w Gruzji i w innych obszarach unji sowieckiej.**

Jakkolwiek inni delegaci zwalczali te poglądy pesymistyczne, **uważała egzekutywa za wskazane określić swoje stanowisko wobec obecnej sytuacji w unji sowieckiej, w drodze manifestu do robotników rosyjskich.**

Manifest zaznacza, że socjaliści nie pragną bynajmniej gwałtownego przewrotu rządów sowieckich, ani też nowej wojny domowej w Rosji, która mogłaby się łatwo zakończyć zwycięstwem kontrrewolucji, a w dodatku w szczególności na wypadek narodowych ruchów separatystycznych na Ukrainie i na Białorusi, **doprowadzić do wmięszania się Polski, a temsamem spowodować poważne niebezpieczeństwo wojny.** Klasa robotnicza musi domagać się od rządu sowieckiego, by zaniechał gwałtownego uspołeczniania gospodarstw wiejskich i przywrócił chłopom ich wolność gospodarczą. **Tylko w ten sposób możnaby zabezpieczyć aprowizację miast i przeszkodzić temu, by chłopi rzucili się w ramiona kontrrewolucji.**

Kongres hinduski za zaostrzeniem biernego oporu.

Allahabad. (PAT). Komitet wykonawczy kongresu narodowego obradował przez trzy dni przy drzwiach zamkniętych. **Przyjęto szereg uchwał zmierzających do intensyfikacji kampanji biernego oporu. Rezolucje przewidują bojkot tkanin angielskich, a także angielskich organizacyj bankowych i morskich i wszelkich instytucyj pokrewnych. Ruch protestacyjny przeciwko podatkowi od soli ma być również** wzmocniony.

Bombaj. (PAT). **Koła liberalne oświadczają, że oczekiwane jest wystąpienie rządu angielskiego w sprawie rozpoczęcia rokowań z Gandhim.**

90 Hindusów rannych w starciu z policją

Bombaj. (PAT) W Maymensingh w Bengalu doszło do starcia, pomiędzy uczestnikami akcji biernego oporu, a policją, **przyczem około 90 osób odniosło rany.** Zajście wynikło w związku z wystąpieniem **ochotników przeciwko sprzedaży napojów alkoholowych przez agentów rządowych.**

Bombaj. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o zajściach w Maymensingh agencja Reutera donosi, że **eskorta towarzysząca transportowi napojów alkoholowych, została zmuszona do użycia broni. Tłum został rozproszony, 34 osoby z pośród rannych pozostają w szpitalach.**

Naidu aresztowana i zwolniona.

Bombaj. (PAT) Przywódczyni ruchu ochotniczego pani Naidu, która spędziła całą noc, otoczona przez kordon policji, została dzisiaj rano **aresztowana, niezwłocznie jednak zwrócono jej wolność.**

Co książę Janusz Radziwiłł opowiadał o audjencji u marsz. Piłsudskiego.

Ciekawe szczegóły podaje Katowicka „Polonja“ o wynurzeniach księcia Janusza Radziwiłła na „polityczno-gospodarczem śniadaniu“ jakie wydał książę Lubomirski dla przedstawicieli Lewianta i przemysłu górnośląskiego w dniu 14 b. m. Podajemy te wynurzenia dosłownie za „Polonją“ z 16 b. m.:

„Ks. Janusz Radziwiłł na skutek nacisku pewnych sfer konserwatywnych niezadowolonych z bezwyznaniowej polityki rządu, a zwłaszcza ministra Czerwińskiego, udał się w tej sprawie **z interwencją do p. Piłsudskiego.**

NA MADEJRĘ.

Na początku posłuchania mówiono o polityce ogólnej. P. **Piłsudski zapowiedział, że w listopadzie b. r. wyjeżdża na Madejrę, gdyż zima dla niego w Polsce jest za ciężką,** ale do tego czasu załatwi cały szereg spraw. Jedną z tych spraw jest **rozwiązanie Sejmu na 1 grudnia, tak że wybory nastąpią w lutym.** Obecny Sejm nie ma już nic do gadania — a przyszły Sejm zbierze się rzekomo dopiero w marcu przyszłego roku, więc rząd Sławka ma przed sobą blisko dwa lata, to jest do jesieni przyszłego roku.

SŁAWEK I CZERWIŃSKI.

Dla zapewnienia trwałości rządów p. Sławka zrobi p. Piłsudski wszystko, co będzie mógł, **gdyż uważa Sławka za najmądrzejszego człowieka nietylko w B. B., ale w całym Sejmie i w Polsce wogóle.**

Na poruszoną przez ks. Radziwiłła sprawę ministra Czerwińskiego, Piłsudski odpowiedział, że **„Czerwiński ani mnie ziębi ani parzy, ale ponieważ „biskupi“ chcą, aby ustąpił, więc właśnie będę go trzymał. Nie uważam również Czerwińskiego za jakiegokolwiek apostatę, bo apostatą nie jest, kto zmienia babę!“.**

POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO.

W dalszym ciągu — zapewnił p. Piłsudski ks. Radziwiłła, że z polskiem społeczeństwem liczyć się nie potrzebuje, **polskiego społeczeństwa nie zna, bo gdyby istniało to, umiałoby swoją wolę wypowiedzieć.** W dalszym ciągu **zapowiedział Piłsudski bezwzględną walkę przeciwko PPS. i ND., aż do zupełnego wytępienia tych dwóch partji.**

Pod względem gospodarczym według opinji p. Piłsudskiego **wszystko w Polsce idzie jaknajlepiej,** a gdy Radziwiłł próbował przedstawiać inne zapatrywania, p. Piłsudski powołał się na dwu najpoważniejszych (!!) znawców życia gospodarczego, to jest gen. Góreckiego i pułk. Matuszewskiego.

SEJM I PRAWO BUDŻETOWE.

Do głębi oburzyła p. Piłsudskiego sama myśl krytyki gospodarki państwowej i oświadczył, że stanowczo nie cofnie się ze swojego zasadniczego postulatu, **aby Sejm uchwalał tylko globalne sumy dochodów i wydatków** z tem, że rada ministrów ma prawo nietylko zupełnie dowolnego dysponowania temi sumami, ale również prawo **powiększenia wydatków zupełnie bez zgody Sejmu.**

Konferencja ta zrobiła na ks. Januszu takie wrażenie, że nietylko stanowczo **wycofał swoją kandydaturę w Łucku, ale dla uniknięcia dalszej kompromitacji wycofał się zupełnie z życia politycznego i wyjechał na dłuższy czas do Anglji.**

ŁOTEWSKIE ODZNACZENIA NA PIERSIACH POLSKICH KOLEJARZY.

Wilno. (PAT) W gmachu dyrekcji PKP. odbyła się uroczysta ceremonja **wręczenia funkcjonarjuszom wileńskiej dyrekcji PKP. łotewskich odznaczeń za zasługi, położone przy opracowaniu umowy o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Łotwą a Polską.** Wręczenie orderu oficerskiego trzech gwiazd trzem pracownikom Dyrekcji dokonał w obecności tutejszego konsula łotewskiego p. Donasa, prezes Dyrekcji PKP.

Londyn. (PAT) Min. spraw zagr. Zaleski **po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów** korzystać będzie z 10-dniowego urlopu wypoczynkowego, który spędzi w Anglji.

20-sto tysięczny pochód.

(Dokończenie sprawozdania z pogrzebu ś. p. Wł. Orkana ze str. 5-tej).

Rozwinął się olbrzymi kondukt, który wypłynął w Rynek główny i posuwając się obok kościoła św. Wojciecha ruszył w ul. Szpitalną. Najprzód postępowały delegacje szkół powszechnych z inspektorką Dr. Dłuską, poza niemi szły hufce harcerskie żeńskie i męskie, młodzież gimnazjów żeńskich i męskich ze sztandarami, później orkiestra 20 pp., oddział strzelców, zarząd Związku Legjonistów, oddziały młodzieży wiejskiej, zgórą 100 górali zakopiańskich w cuchach i z ciupagami, górale limanowscy i nowosądeccy itd. itd. Za długim szeregiem duchowieństwa zakonnego i świeckiego **Ks. Inf. Kulinowski prowadził kondukt, poczem górale nieśli na barkach trumnę.**

W pochodzie żałobym niesiono zgórą 200 wieńców. Zwracał uwagę **wspaniały wieniec z żywych kwiatów od Prezydenta Rzeczypospolitej z napisem na szarfach białej i amarantowej: Władysławowi Orkanowi—Prezydent Rzeczypospolitej.** Dalsze wieńce pochodziły od ministra oświaty, Prezydjum m. Krakowa, zarządów miast i powiatów Zakopanego, Nowego Targu i Nowego Sącza, od poetów Czartaka (z napisem: Synowi ziemi podhalańskiej, duchowi światła), od oficerów i szeregowych III. pułku strzelców podhalańskich, nauczycielstwa szkół powszechnych pow. limanowskiego, gimnazjum wadowickiego, młodzieży szkolnej w Porębie, akademickiego koła prowincjonalnego, Bratniej Pomocy, Twa Sztuk Pięknych, Związku zawodowego literatów i dziennikarzy w Warszawie itd. **Ogólną uwagę zwracały olbrzymie wieńce z kosodrzewiny niesione przez delegacje góralskie; wśród potoku wieńców zauważyliśmy skromny wieniec z żywych kwiatów, z napisem na szarfach: „od krzestnej matki z Raciechowic“.**

Kondukt przeszedł ulicami Szpitalną, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki. W ulicach któremi posuwał się kondukt płonęły lampy łukowe owinięte krepą.

„OPUŚCIŁEŚ NAS FRANUŚ“.

Na cmentarzu koło grobowca ustawiły się już na pół godziny przed przyjściem konduktu, tłumy publiczności. Grobowiec został zasypany wieńcami. Wśród lasu sztandarów i zieleni Ks. inf. Kulinowski odprawił modły żałobne. Następnie zaczęły się przemówienia.

Pos. **Feliks Gwiżdż,** też pisarz podhalański, składał hołd wielkiemu koledze, używając wzruszającej gwary ludowej. **„Opuściłeś nas Franuś, tam już cekają cie Sabały, Stopki, Obrochty. Już ci ta Ponbóg lepsom wydzieli polane nis tu“.** Rzesze chłopskie płakały.

ORKAN — SZTANDAR CNOTY LITERACKIEJ.

Następnie przemówił **Karol Hubert Rostworowski** imieniem literatów. Przemówił jak zwykle podniośle, płomiennie: on jeden mówił z głowy, z serca. Podkreślił to czego nikt nie mówił. **„teraz tu są tłumy na pogrzebie Orkana, ale za życia Orkan tych tłumów nie miał“.** On był tym, który nosił przez całe życie **sztandar cnoty i uczciwości literackiej.** Wspaniały apel Rostworowskiego był hołdem wszystkich tych, którzy piórem służyli Ojczyźnie.

PODHALE MÓWI ORKANOWI „DOWIDZENIA“.

Po Rostworowskim przemawiali: **M. Wierzbiński** imieniem Zrzeszenia Beletrystów Pol. w Warszawie, góral, b. poseł **Roj,** który w słowach naprawdę wzruszających, chłopskich, wypowiedział cały ból ziemi podhalańskiej po stracie swego piewcy. **Żegnał go i on gwarą z pod serca i z pod ich cuch góralskich wyjętą.** Skończył okrzykiem: **„dowidzenia“,** albowiem ziemia podhalańska sprowadzi pieśniarza swej twardej kamienistej doli na swoje zagony. Zakończył przemówienie **pos. Polakiewicz,** żegnając Orkana imieniem bojowników o niepodległość.

SAM NA SAM Z CISZĄ CMENTARNĄ.

Po odśpiewaniu „Salve Regina“ i innych pieśni żałobnych, trumna ze zwłokami zniknęła w krypcie. Odprowadzało ją modlitewne skupienie kilkunastotysięcznej rzeszy. Kiedy tłumy zaczęły olbrzymim potokiem odpływać w stronę miasta — **ciało wielkiego pisarza zostało się sam na sam z ciszą cmentarną.** Mrok zaczął otulać miasto: - wszystko było w nastroju wzruszonym, podnieconym; i **tylko tam gdzieś, na cmentarzu rakowickim, opodal kaplicy cmentarnej, nad grobem Orkana chwiał się spokojnie,** — w myśl wzniosłych słów Rostworowskiego. — **sztandar głębokiej cnoty literackiej, wyniesiony wzwyż życiem i dziełem pisarza.**

Wojewoda krakowski w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra oświaty, złożył na trumnie ś. p. Władysława Orkana wieńce o barwach narodowych i wyraził wdowie i rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

NORMAN VENNER. 47

Niecudolny fałszerz.

— Niech pan nic, ale to nic nie wierzy w to, co pan w najbliższych godzinach usłyszy. Proszę mieć na oku człowieka, który tu wejdzie za chwilę. Jest to detektyw. Gdyby chciał zagwizdać na pomoc zatkaj mu pan usta w jakikolwiek sposób.

— Cudownie, — zawołał uszczęśliwiony Polkins.

— Odwagi, Villett. Zadzwoń do pułkownika Jacksona. Nocuje w hotelu Hyde Park. Poproś aby zaraz tu przyszedł.

— Dobrze, milordzie.

— A teraz dawaj detektywa. Wpuść go do salonu, — rzekł Jeremi wracając do gości.

— Do całego towarzystwa, milordzie?

— Tak, zagramy w otwarte karty.

— Co to znaczy? — szepnęła Oliwja.

— Bądź spokojna: czy jesteś gotowa do drogi? Prawdopodobnie będziemy musieli odjechać w przyspieszonem tempie. Samochód czeka na dole. Skoro skinę na ciebie wyjdź za drzwi, cokolwiek by się działo.

— Pan Miggs — zameldował Villett otwierając drzwi. Miggs wkroczył do salonu, a za nim — ku przerażeniu Jeremiego — dama w zieleni!

Ciężkie milczenie zapanowało w salonie. Lady Dorota patrzała zdziwiona na osobliwe odwiedziny. Nawet Shane zdawał się zmieszany. Jedynie Polkins, uprzedzony poprzednio, krążył tu i tam swobodnie, aż wreszcie stanął między Miggsem a drzwiami.

— No, panie Miggs, kogóż nam pan przyprowadza? — ozwał się Jeremi. — Proszę nam przedstawić tę damę.

— To chyba niepotrzebne.

— Sądzę jednak, że objaśnienie się przyda, — rzekł Jeremi. — Co to wszystko znaczy?

— Może pan Shane zechciałby łaskawie... rzekł Miggs zauważywszy Shane'a.

— Więc tak, — powiedział Jeremi — to pan kryje się za tą sprawą!

— Tak — odparł twardo Shane, przygryzając wargi. Czy pan będzie nadal trwał w swej bezczelności?

Nie wytłumaczy się pan z niczego?

— Z czegóż to Artur ma się tłumaczyć przed panem. — zapytała Oliwja.

— Może raczej p. Shane zechce powiedzieć nam łaskawie kim jest ta dama w zieleni? — wtrącił Jeremi. — A może jednak p. Miggs?

— Czy mogę pomówić z panem na uboczu? — zapytał Miggs.

— Nie, — odpowiedział Jeremi.

— Dobrze, — wyrzekł Miggs. — Lecz zwracam panu uwagę, że wszystkiego co pan teraz powie w danym razie użyję przeciwko panu. Rozumie pan?

— Przecież nie chce pan go aresztować? — zawołała lady Dorota.

Jeremi zbliżył się do Shane'a. Nie podobało mu się spojrzenie tego człowieka. Zacisnął pięść w kieszeni.

— Chcę stwierdzić następujące rzeczy — ozwał się Shane chrapliwie. — Ten pan jest zwykłym oszustem, który skorzystał z nieobecności lorda Amlletta by wkraść się w łaski jego siostry...

Dalszy ciąg został nagle przerwany. Jeremi, którego zimna krew opuściła, wymierzył mu kułakiem taki cios pod brodę, że padł, jak kloc na ziemię. Lecz zaraz zerwał się na nogi. Był większy, cięższy, bardziej barczysty niż Jeremi.

Miggs sięgał już po gwizdawkę gdy Jos Polkins zręcznem pchnięciem dziu-dżitsu wykluczył go z walki. Miggs znieruchomiał.

XVII.

Między Jeremim a Shanem rozgrywała się walka, ale to taka walka, że było na co potrzeć. Oliwja odwróciła się strwożona, niezdolna w niczem pomóc. Inaczej lady Dorota. Błyszczące jej oczy zdradzały takie podniecenie, że Oliwja nie widziała jej nigdy w tym stanie. Więc tak wyglądała upragniona „rzeczywistość“.

— Czyż to nie cudowne, — mówiła pożerając walczących oczami.

W tem Shane zachwiał się, padając chwycił za krawędź stolika, Jeremi za portjerę: cenne graciki, wazony, majoliki, sztaby mosiężne, portjera, gruchnęły z nimi na ziemię. Rumor był ogłuszający. W mgnieniu oka salon przedstawiał obraz zniszczenia: krzesła poprzewracane, stoliki odsunięte, dywany skopane, wszystko do góry nogami. Najdzikszy rozgardjasz.

Dama w zieleni obserwowała lady Dorotę i po chwili zwróciła się do niej z uśmiechem:

— Proszę wybrać się do East-End, a codzień może pani mieć podobne widowiska. Rozpętanie prainstynktów, nieprawdaż?

Oburzona lady Dorota odwróciła się do niej plecami.

Wreszcie Jeremi wygramolił się z tego chaosu. Pomógł wstać Shane'owi.

— I cóż, Shane, zgoda między nami? Niepotrzebnie wplątał pan Oliwję w to wszystko...

Shane ustroił twarz w grymas, o ile spuchnięta warga pozwalała mu na to.

— Nazywam się Laytree, — odrzekł na to nieme zapytanie — Jeremi Laytree

— Ach! — westchnienie ogólnej ulgi przyjęło to oświadczenie. Dla każdego miało inne znaczenie i każdy w mgnieniu oka rozważył jak się zgadza z jego zamierzeniami.

— Polkins! Zostaw pan tego biedaka! O ile nam przyrzeknie sprawiać się grzecznie i cicho, dodam jeszcze coś niecoś.

— Powiedz-no, jegomość, będziesz cicho siedział? — zapytał go Polkins.

Miggs przytaknął milcząco.

— Na miłość Boską, proszę o kieliszek wina, omal mnie pan nie udusił, — zawołał Shane.

— Villett, daj nam wina!

— Milord wybaczy, tam czeka samochód.

— Niech sobie dalej czeka.

Oliwja podeszła do Jeremiego. — Mów prędko, — prosiła, — pomyśl, że musimy zdążyć na nocny pociąg.

— Spokojnie. Zdecydowałem się. Zerwijmy zasłonę z tej sprawy!

Villett przyniósł wina.

— Napełnić kieliszki! Proszę państwa zdrowie nieobecnego lorda Amletta! Gdzie jest, tego nie wiem. W każdym razie nie tutaj. Jestem tylko zastępcą ustanowionym przez niego. Sądziliśmy obaj, że nikt tego nie odkryje. Tymczasem stało się to zaraz następnego poranku. Czy kto z obecnych miał mnie kiedykolwiek za całkiem prawdziwego Artura?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odjazdy pociągów z Krakowa

według nowego rozkładu z dniem 15 maja b. r.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti)
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti).
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15/X br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca)

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 roku).
8.25 posp. Zakopanego — Rabk. — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej)
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob Dziedzic — Bytomia przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa.
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gł.
10.35 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.